

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO



MAZURSKI

|                                                                |       |
|----------------------------------------------------------------|-------|
| NIE TYLKO JELENIE — CZYLI NOWY REKORD OLSZTYŃSKIEGO OKRĘGU PZŁ | 4-6   |
| KOLEJNY OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW PZŁ W OLSZTYNIE ZA NAMI       | 8     |
| HUBERTUS OKRĘGOWY — MORTĘGI, 2023                              | 12-13 |
| ŁOMŻYŃSKIE, OKRĘGOWE OBCHODY 100-LECIA PZŁ                     | 17-18 |

# Życzenia Świąt Bożego Narodzenia

„Chwała Bogu na wysokości,  
a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.” Łk 2, 14

Przychodząc na świat w ludzkiej postaci Bóg zbliża się do człowieka i staje się *Emmanuelem*, czyli Bogiem z nami. Święta Bożego Narodzenia to czas szczególny w polskiej rzeczywistości. Dotykając tajemnicy bliskości Boga może jakoś intuicyjnie szukamy bliskości z drugim człowiekiem, dlatego te Święta zwykle mają charakter bardzo rodzinny i ciepły. Chcemy przeżywać ten czas z bliskimi, pomimo naszych różnic w poglądach i postawach... Wiemy, że tak naprawdę pragniemy dla siebie wzajemnego dobra.

Myśliwi Warmii i Mazur tworzą swoistą, ponad czterotysięczną rodzinę łowiecką. Jubileusz 100 - lecia PZŁ przyniósł wiele okazji do świętowania i wzajemnego zbliżenia. Choć mamy różne poglądy i czasami wizje łowiectwa, łączy nas wspólna pasja i pragnienie dobra przyrody i polskiego myślistwa. Niech te Święta Bożego Narodzenia poprzedzone tradycyjnymi polowaniami wigilijnymi, a więc także gestem przełamania opłatkiem, pomagają nam stawać się ludźmi dobrej woli. Dbając o wzajemny szacunek, zgodę i współpracę pielęgnujmy piękno polskiego łowiectwa.

Wszystkim Myśliwym Warmii i Mazur, ich Rodzinom i Sympatykom łowiectwa życzę spokojnych i radosnych Świąt Bożego Narodzenia. Niech poczucie bliskości i dobroci Boga wypełnia nasze serca radością, a przy świątecznym stole nie zabraknie barwnych łowieckich opowiadań i wspaniałych potraw z dziczyzny. Darz Bór!

Ks. dr Hubert Tryk  
kapelan olsztyńskiego okręgu PZŁ



Wydawany w Przemyślu „Łowiec Galicyjski” obchodził 18 listopada br. jubileusz 30-lecia istnienia. Założony w 1993 r., należy do najstarszych regionalnych czasopism łowieckich w Polsce. Za działalność na niwie krzewienia wiedzy i kultury łowieckiej został odznaczony Medalem św. Huberta oraz Medalem Poloniae Culturae Venationis Benemerenti.

Prezentujemy naszym Czytelnikom treść oficjalnego pisma jakie zostało skierowane do bratniej redakcji w Przemyślu z okazji ich doniosłego święta.

## P o s ł a n i e



**Szanowni jubilaci, dziennikarze i współpracownicy „Łowca Galicyjskiego”  
Drogi Henryku — Naczelny Redaktorze!**

Nie mogąc przybyć osobiście na tak doniosły jubileusz, drogą korespondencyjną kierujemy gratulacje oraz życzenia z okazji 30-lecia istnienia Waszego czasopisma i zarazem 100-lecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce.

Od momentu transformacji ustrojowej państwa do chwili obecnej, regularnie publikujecie jedno spośród czołowych regionalnych czasopism łowieckich w Polsce. Wysoki poziom merytoryczny i edytorski, a także zgromadzony wokół kwartalnika zespół osób o uznanych nazwiskach w polskim łowiectwie sprawił, że „Łowiec Galicyjski” zdobył uznanie i popularność nie tylko w regionie lecz w całym kraju.

Bratnia redakcja „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” gratuluje Wam perłowego jubileuszu i życzy dotrwania do złotego. Niech szeroka tematyka regionalna oraz ogólnokrajowa publikowanych artykułów niesie wartości poznawcze o łowiectwie, a bieżące informacje wzbogacają wiedzę o tym, co dzieje się w Waszym okręgu i na szczeblu centralnym.

Wieloletniemu Przyjacielowi, redaktorowi naczelnemu czasopisma, Członkowi Honorowemu Polskiego Związku Łowieckiego i osobie uhonorowanej Kordelą Leśnika Polskiego życzymy długich lat życia w zdrowiu oraz wytrwałości w kierowaniu redakcją tak sprawnie jak dotychczas, a święci patroni łowiectwa niech Ciebie mają Henryku w swej opiece.

Z myśliwskim Dar bór!

Zbigniew Korejwo

redaktor naczelny „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”

Romuald Amborski

Łowczy Okręgowy

Olsztyn 18 listopada 2023 r.

# MYŚLIWIEC

WARMIŃSKO MAZURSKI

Kwartalnik

Zarządu Okręgowego PZŁ w Olsztynie  
ul. Leśna 8, 10-173 Olsztyn  
tel. 89 535 15 56  
fax 89 527 97 52

Redakcja:

Zbigniew Korejwo - redaktor naczelny  
Mariusz Jakubowski - sekretarz redakcji  
Zygmunt Zalewski - redaktor

Rada Programowa:

Czesław Hodyński, Grzegorz Kruk,  
Zenon Piotrowicz, Tadeusz Ratyński,  
Zygmunt Zalewski.

Materiały przygotowano we współpracy  
z ZO PZŁ w Białymstoku, Elblągu,  
Łomży, Suwałkach.

Korespondenci terenowi:

Norbert Bejnarowicz – Węgorzewo  
Andrzej Czapliński – Dzierżgoń  
Alicja Milewska – Białystok  
Izabela Motylińska – Łomża  
Artur Sowiński – Elbląg

Przygotowanie i druk:

AFW Mazury  
10-684 Olsztyn, ul. Wańkowicza 2A  
tel./fax 89 542 75 20, [www.afwmazury.pl](http://www.afwmazury.pl)

Zdjęcie na okładce:

Paśnik w zimowej scenarii  
Foto: A. Stachurski

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek, uzupełnień i opracowań redakcyjnych tekstów w przypadku wykorzystania w druku nadesłanego materiału. Opinie wyrażane przez autorów na łamach „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada również za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń, listów, materiałów sponsorowanych oraz zastrzega możliwość nieodpłatnego wykorzystywania nadesłanych materiałów i zdjęć. Ponadto, przedruk z „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego” dozwolone są za uprzednią zgodą redakcji. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Materiały do Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego prosimy nadsyłać na adres Wydawcy.

Nakład 6200 egz.



Mariusz  
Jakubowski  
tekst i foto

# Nie tylko jelenie – czyli nowy



Złotomedalowy daniel pozyskany przez Jarosława Pawszyka

Sezon 2022/23 przejdzie do historii trofeistyki olsztyńskiego okręgu PZŁ nie tylko ze względu na 30 złotomedalowych wieńców jeleni. Prawdziwą niespodzianką są wyniki wyceny medalowej danieli. Nie dość, że pięć łopat uzyskało złoty medal to jeszcze trzy naj-

lepsze zmieniły całą czołówkę rankingu łopat danieli w naszym okręgu PZŁ. Trzy pierwsze lokaty z tabeli nr 1 stały się jednocześnie trzema najlepszymi trofeami w historii okręgu, spychając dotychczasowych liderów na dalsze miejsca. Co warto podkreślić, wśród najlepszych są pierwsze medalowe łopat danieli zdobyte w Kole Łowieckim „Kormoran” Olsztyn na terenie obwodu nr 307, zlokalizowanego w okolicach Góry Dylewskiej. Obwód ten graniczy z obwodem 328 K Ł „Grunwald” Ostróda z/s w Jagodzinach gdzie od kilku lat prowadzono starannie przemyślaną hodowlę, zasilając łowisko m.in. bykami pochodzącymi z hodowli węgierskich. Będące aktualnym rekordem okręgu, zdobyte przez kolegę Marka Delisia, łopat po weryfikacji przez Międzynarodową Komisję CIC osiągnęły 195,99 pkt. CIC.

Jak zawsze, przy publikacji rankingu trofeów pochodzących od samców zwierzyny płowej, zamieszczam również informację dotyczącą prawidłowości odstrzału oraz realizacji odstrzału w klasach wieku. Zestawienie danych zawiera Tabela nr 2.

Odrztał nieprawidłowy jest marginalny i dotyczy jednego osobnika, co jest bardzo dobrym wynikiem. Ogółem odrztałono 106 byków co jest wynikiem nieco niższym od ubiegłorocznego. Nie odrztałono żadnego szpicaka (osobnika w 2 roku życia), co stanowi znaczącą odmianę w stosunku do realizacji odstrzału notowanego jeszcze kilka lat temu. Najintensywniejszy odrztał był zrealizowany wśród zwierząt w 4-7 roku życia, gdyż dotyczyło to blisko 70 % wszystkich osobników. Byki łowne w tym zestawieniu stanowią ponad 13 % co jest spójne z zasadami hodowlanymi zalecającymi maksymalnie 15 % udział byków łownych w ogólnej liczbie osobników przeznaczonych do odrztału.

Tab. nr 1. Zestawienie medalowych łopat danieli odrztałonych w sezonie 2022/23 na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ.

| Lp. | Imię i nazwisko myśliwego | Koło łowieckie                       | Masa trofeum brutto (kg) | Pkt. CIC | Medal   |
|-----|---------------------------|--------------------------------------|--------------------------|----------|---------|
| 1.  | Marek Deliś               | „Kormoran” Olsztyn                   | 3,90                     | 195,99   | złoty   |
| 2.  | Leszek KołECKI            | „Grunwald” Ostróda z/s w Jagodzinach | 3,77                     | 189,37   | złoty   |
| 3.  | Jarosław Pawszyk          | „Kormoran” Olsztyn                   | 3,61                     | 186,39   | złoty   |
| 4.  | Arkadiusz Kocoń           | „Leśnik” St. Jabłonki                | 3,21                     | 184,73   | złoty   |
| 5.  | Damian Świniarski         | „GłuszcZ” Olsztyn                    | 3,18                     | 180,20   | złoty   |
| 6.  | Zbigniew Osiński          | „Grunwald” Ostróda z/s w Jagodzinach | 3,55                     | 175,43   | srebrny |
| 7.  | Piotr Prątnicki           | „GłuszcZ” Olsztyn                    | 2,70                     | 171,80   | srebrny |
| 8.  | Miroslaw Jadeszko         | „Daniel” Bartoszyce                  | 2,62                     | 163,72   | brązowy |
| 9.  | Piotr Sobierajski         | „Słonka” Morąg z/s w Zalewie         | 2,88                     | 162,21   | brązowy |
| 10. | - X -                     | „Łabędź” Małdyty                     | 3,00                     | 162,00   | brązowy |
| 11. | Marcin Maślanka           | „Leśnik” St. Jabłonki                | 2,56                     | 161,11   | brązowy |

# rekord olsztyńskiego okręgu PZŁ

Tab. nr 2. Prawidłowość odstrzału danieli w olsztyńskim okręgu PZŁ w sezonie 2022/23.

| Klasa wieku       | Odstrzał (szt.) |                   | Odstrzał razem (szt.) | % odstrzału w klasie wieku |
|-------------------|-----------------|-------------------|-----------------------|----------------------------|
|                   | prawidłowy "O"  | nieprawidłowy "X" |                       |                            |
| 2 r. ż.           | 0               | 0                 | 0                     | 0                          |
| 3 r. ż.           | 18              | 0                 | 18                    | 17,0                       |
| 4-7 r. ż.         | 73              | 1                 | 74                    | 69,8                       |
| 8 r. ż. i starsze | 14              | 0                 | 14                    | 13,2                       |
| Razem             | 105             | 1                 | 106                   | 100,0                      |

W dalszym ciągu czekamy na odbudowanie się liczniejszego udziału wycinków i odyńców w populacji dzików, choć w dobie walki z ASF oraz coraz doskonalszego sprzętu do nocnego polowania na dziki raczej trudno tu oczekiwać szybkich i spektakularnych sukcesów. Szacunek budzi natomiast klasa najlepszego z oręży. Trofea wyraźnie przekraczające 120 punktów zawsze budziły podziw i zainteresowanie, nawet wtedy, gdy w okręgu zdobywaliśmy 20-30 medalowych oręży. Tym szczerzej należy pogratulować wszystkim, którym było dane spotkać się z orężnym odyńcem. Zestawienie wszystkich medalowych oręży zawiera Tabela nr 3.



Złotomedalowy daniel pozyskany przez Leszka Koteckiego

Tab. nr 3 Zestawienie medalowych oręży odyńców odstrzelonych w sezonie 2022/23 na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ.

| Lp. | Imię i nazwisko myśliwego | Koło łowieckie       | Pkt. CIC | Medal   |
|-----|---------------------------|----------------------|----------|---------|
| 2.  | Włodzimierz Adam Pontus   | „Żubr” Olsztyn       | 123,55   | złoty   |
| 3.  | Grzegorz Jakubowski       | „Łoś” Olsztyn        | 114,40   | brązowy |
| 4.  | Andrzej Wiatrak           | „Dzik” Susz          | 112,05   | brązowy |
| 5.  | Mieczysław Zając          | „Żubr” Olsztyn       | 111,30   | brązowy |
| 6.  | Patryk Gabiec             | „Leśnik” Górowo Ił.  | 110,95   | brązowy |
| 7.  | Tomasz Peczeniuk          | OHZ ZG PZŁ Mikołajki | 110,35   | brązowy |

Koniec podsumowania stanowią tabele zawierające dane dotyczące medalowych czaszek drapieżników (Tab. nr 4, 5 i 6). Zawierają one zdecydowanie więcej pozycji niż ubiegłoroczne zestawienia i ten trend bardzo cieszy. Mam uzasadnioną nadzieję, że w przyszłym roku będziemy mogli zamieścić w zestawieniu, pierwszą od dwóch lat, złoto medalową czaszkę lisa. A może nie będzie to jedyne trofeum tej klasy ? Przecież sezon w dalszym ciągu trwa, a ciecza lisów dopiero przed nami.



Złotomedalowy oręż dzika pozyskany przez Włodzimierza Pontusa

# Nie tylko jelenie – czyli nowy rekord olsztyńskiego okręgu PZŁ

Tab. nr 4 Zestawienie medalowych czaszek lisów odstrzelonych w sezonie 2022/23 na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ.

| Lp. | Imię i nazwisko myśliwego  | Koło łowieckie               | Pkt. CIC | Medal   |
|-----|----------------------------|------------------------------|----------|---------|
| 1.  | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,99    | srebrny |
| 2.  | Hendrik van Wieren         | „Jeleń” Szczytno             | 24,98    | srebrny |
| 3.  | Michał Jaroszyński-Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 24,86    | srebrny |
| 4.  | Błażej Cymerman            | „Leśnik” Lidzbark Warm.      | 24,69    | srebrny |
| 5.  | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,63    | srebrny |
| 6.  | Szymon Nawrocki            | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,61    | srebrny |
| 7.  | Tomasz Paczkowski          | „Kaczor” Dobre Miasto        | 24,60    | srebrny |
| 8.  | Michał Jaroszyński-Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 24,59    | srebrny |
| 9.  | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,50    | srebrny |
| 10. | Radosław Pieńkowski        | „Żuraw” Ruciane Nida/ Piecki | 24,45    | brązowy |
| 11. | Adam Rudnicki              | im. Ejsmonda Olsztyn         | 24,44    | brązowy |
| 12. | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,43    | brązowy |
| 13. | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,39    | brązowy |
| 14. | Szymon Demkowski           | „Knieja” Olsztyn/Smolajny    | 24,37    | brązowy |
| 15. | Hendrik van Wieren         | „Jeleń” Szczytno             | 24,34    | brązowy |
| 16. | Radosław Pieńkowski        | „Żuraw” Ruciane Nida/ Piecki | 24,34    | brązowy |
| 17. | Andrzej Cymerman           | „Leśnik” Lidzbark Warm.      | 24,20    | brązowy |
| 18. | Mariusz Kamiński           | „Śniardwy” Mikołajki         | 24,13    | brązowy |

Tab. nr 4 Zestawienie medalowych czaszek borsuków odstrzelonych w sezonie 2022/23 na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ.

| Lp. | Imię i nazwisko myśliwego  | Koło łowieckie               | Pkt. CIC | Medal   |
|-----|----------------------------|------------------------------|----------|---------|
| 1.  | Mariusz Piotrowicz         | „Knieja” Olsztyn             | 23,88    | złoty   |
| 2.  | Michał Jaroszyński Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 23,60    | złoty   |
| 3.  | Michał Jaroszyński Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 23,45    | złoty   |
| 4.  | Piotr Pszczółkowski        | „Śniardwy” Mikołajki         | 23,31    | złoty   |
| 5.  | Michał Jaroszyński Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 23,14    | złoty   |
| 6.  | Radosław Pieńkowski        | „Żuraw” Ruciane Nida/ Piecki | 23,14    | złoty   |
| 7.  | Piotr Ciechacki            | „Odynec” Iława               | 22,87    | srebrny |
| 8.  | Janusz Worotnicki          | „Daniel” Kętrzyn             | 22,86    | srebrny |
| 9.  | Piotr Ciechacki            | „Odynec” Iława               | 22,68    | srebrny |
| 10. | Błażej Cymerman            | „Leśnik” Lidzbark Warm.      | 22,67    | srebrny |
| 11. | Michał Jaroszyński Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 22,66    | srebrny |
| 12. | Michał Jaroszyński Wolfram | „Odynec” Mrągowo             | 22,57    | srebrny |

Tab. nr 4 Zestawienie medalowych czaszek jenotów odstrzelonych w sezonie 2022/23 na terenie olsztyńskiego okręgu PZŁ.

| Lp. | Imię i nazwisko myśliwego | Koło łowieckie       | Pkt. CIC | Medal   |
|-----|---------------------------|----------------------|----------|---------|
| 1.  | Mariusz Kamiński          | „Śniardwy” Mikołajki | 20,76    | brązowy |



## Podziękowanie

### AKŁ Darz Bór

Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Zielonej Górze  
w imieniu własnym oraz wszystkich myśliwych naszego okręgu,  
składa serdeczne podziękowania za okazaną pomoc i współpracę  
w organizacji Krajowej Wystawy Łowieckiej w Żaganiu  
z okazji 100-lecia Zjednoczonego Łowiectwa w Polsce 1923-2023,  
a przede wszystkim za udostępnienie godnych pozazdrośczenia trofeów.

To dzięki Waszym unikatowym i rekordowym zdobyczom łowieckim  
Krajowa Wystawa Łowiecka uzyskała pełen blask,  
wielogatunkowość oraz wyjątkowy charakter i niepowtarzalność.

100-lecie  
Polski Związek  
Łowiecki



Przewodniczący Zarządu Okręgowego  
PZŁ w Zielonej Górze  
Łowczy Okręgowy  
Jacek Banaszek

Żagań, 14 październik 2023 r.

## Rekordowe wieńce i parostki na wystawie w Żaganiu



foto: Marek Busz

## Medalowe rogacze w okręgu łomżyńskim

Sezon polowań na rogacze już za nami, czas zatem na podsumowanie realizacji wykonania rocznego planu łowieckiego w łomżyńskim okręgu PZŁ.

W sezonie 2023-2024 nasi myśliwi pozyskali 769 szt. parostków. W tej grupie znalazło się 235 kozłów łownych, co stanowi 30 % całego pozyskania. Dla porównania, w roku ubiegłym pozyskano 882 kozły, a udział rogaczy łownych stanowił 35 %. Zatem różnica liczby pozyskanych rogaczy w roku 2022-23 do 2023-24 wynosi 113 szt. co stanowi 15 % całorocznego pozyskania sezonu 2023-2024.

Wyraźny spadek pozyskania spowodowany jest narastającą presją wilków, co zapewne będzie miało swój dalszy ciąg w latach kolejnych. Jeśli chodzi o wycenę medalową rogaczy, to w bieżącym sezonie do pomiarów zakwalifikowało się 92 szt. parostków z czego 59 otrzymało następujące wyróżnienia:

- medal złoty 9 szt.,
- medal srebrny 25 szt.,
- medal brązowy 25 szt.

Sumarycznie więc 7,67 % całego pozyskania uzyskało medale.

W poprzednim roku gospodarczym (2022-2023) liczba 76 medalowych parostków stanowiła 8,61% całego pozyskania i przedstawiała się następująco:

- medal złoty 14 szt.,
- medal srebrny 27 szt.,
- medal brązowy 35 szt.



Członkowie Komisji ds. Wyceny Medalowej ZO Łomża Witold Ołdakowski, Artur Gabrys i Przemysław Rutkowski

foto: arch. ZOPZŁ w Łomży

Na podstawie porównania bieżącego sezonu do sezonu minionego, nasuwa się wniosek, że wraz ze spadkiem pogłowia spada również jakość trofealna saren na obszarze łomżyńskiego okręgu PZŁ.

Warto zatem zadbać o jakość naszych łowisk i zapewnić sarnom odpowiedni biotop, a zacząć powinniśmy od bardzo ważnego aspektu dla tego gatunku tj. od uzupełnienia odpowiedniej jakości liszawek.

Przewodniczący Komisji ds. Wyceny Medalowej  
ZO PZŁ w Łomży  
Przemysław Rutkowski

7  
MYŚLIWIEC  
4 (98)/2023



Komisje zjazdowe działają



Prezydium Zjazdu



Przewodniczący Zjazdu Krzysztof Krasula

Wystąpienie nowo wybranego członka NRŁ Marcina Moździonka



**Marek  
Werpachowski**

tekst i foto

## Kolejny Okręgowy Zjazd Delegatów PZŁ w Olsztynie za nami

Dnia 20 października 2023 r. odbył się XXVIII Nadzwyczajny Okręgowy Zjazd Delegatów Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie. Było to ważne wydarzenie dla olsztyńskiego okręgu PZŁ ponieważ miało charakter wyborczy. Otwarcia Zjazdu dokonał łowczy okręgowy Romuald Amborski. Dalszą część obrad prowadziło nowo wybrane prezydium w składzie: przewodniczący Krzysztof Krasula, zastępcy przewodniczącego: Romuald Amborski, Tadeusz Ratyński i Romuald Tański oraz sekretarz OZD Paweł Błazewicz.

W pierwszej kolejności Zjazd dokonał wyboru delegatów na Krajowy Zjazd Delegatów PZŁ. Delegatami zostali: Krzysztof Krasula, Janusz Bieniek, Romuald Amborski, Adam Krzyśków, Adam Czajkowski, Dariusz Cichy, Hubert Znamierowski i Marcin Moździonek.

Jednym z głównych punktów porządku obrad był wybór członka Naczelnej Rady Łowieckiej. Na tę funkcję wybrano Marcina Moździonka, a zastępcą członka NRŁ został Marek Michniewicz.

W dalszej kolejności został wybrany Zespół Nadzorczo-Kontrolny, w skład którego weszli: Wojciech Kozera, Waldemar Burandt, Piotr Małachowski, Dariusz Cichy i Janusz Gruszczeński.

Wybrano także Okręgową Kapitułę Odznaczeń Łowieckich. Jej członkami zostali: Stanisław Szumkowski, Janusz Pawlak, Bolesław Woźniak, Czesław Hołdyński, Marek Krawczyk, Tadeusz Popiel i Sławomir Karlicki. Przewodniczącym OKOŁ został Tadeusz Popiel.

Wybranych osobom życzymy owocnej pracy, a także osobistej satysfakcji z pełnionych funkcji.



# Marszowe plagiaty Reinholda Stiefa



## Reinhold Stief (1934-1992)

Jedną z najważniejszych postaci niemieckiej muzyki łowieckiej jest Reinhold Stief (1934-1992). Od urodzenia związany był z położonym wśród malowniczych wzgórz zabytkowym Heidelbergiem (Badenia-Wirtembergia). Tam uczył się muzyki, studiował historię i język niemiecki. Jego szczególne zainteresowanie się muzyką łowiecką sprawiło, że na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku przejął prowadzenie jednego z najlepszych w owym czasie niemieckich zespołów myśliwskich „Kurpfälzer Jagdhornbläserkreis Heidelberg”. Stief wkładał wiele wysiłku ucząc nowe pokolenie sygnalistów gry na rogach myśliwskich, organizując konkursy sygnalistów, sędziując. Na ich potrzeby oraz

powstających zespołów myśliwskich stworzył „Podręczniki niemieckiej muzyki myśliwskiej”.

A oto kilka marszów przypisywanych Stiefowi.



j. rosner - marsz 34 - 1.głos



j. rosner - marsz nr 42 - 1. głos

## 5. Jägermarsch Nr. 5

R. Stief



r. stief - jagermarsch nr. 5

## 6. Jägermarsch Nr. 6

R. Stief



r. stief - jagermarsch nr. 6



Marek  
Czerwiński

tekst i foto

# Nowe odmiany repetiera Monza



Varmint Monza w taktycznym ubranku

Trzy lata temu firma Istanbul Silah wprowadziła do produkcji sztucer powtarzalny Monza. Nazwa modelu pochodzi oczywiście od słynnego toru wyścigowego Formuły 1.

Broń była oferowana wyłącznie w kalibrze .308 Winchester, z osadą syntetyczną w kolorze czarnym lub w maskowaniu typu khaki. Myśliwy mógł za to wybrać długość lufy (51, 56 lub 61 cm). Wiązał się z tym oraz skok gwintu. W lufach krótszych był to 1:10", dłuższej 1:12". Przy skoku 1:10 możemy stosować pociski ciężkie i długie, nawet o masie 14,26 g. Skok długi sprzyja pociskom nie cięższym od 11,7 g. Korony wszystkich luf są obrobione pod kątem 11°. Oznacza to, że broń będzie bardzo dobrze strzelać pociskami z częścią tylną ukształtowaną w stożek spływu (BT- Boat Tail).

Repetier wyróżnia się kapitalną wręcz pracą zamka. Dzięki temu cykl przeładowania tego czterotaktu (z dwoma przednimi rygłami zaporowymi) przebiega płynnie i szybko. Zamek suwliwo-obrotowy wykonany został jako monoblok, co zapewnia większą wytrzymałość mechaniczną. Czółko zamka obejmuje łuskę na całej powierzchni wtku. Zamek charakteryzuje się małym kątem otwarcia – tylko 60°. Ma to parę zalet – po pierwsze nisko osadzimy lunetę celowniczą, po drugie wyraźnie przyspieszymy proces przeładowania. Zatrząsek zamka umieszczony jest z lewej strony komory zamkowej.

Sztucer ma wskaźnik napięcia iglicy, umieszczony na końcu bijnika. Czerwony kolor wskazuje gotowość do strzału.

Każdy egzemplarz Monzy jest wyposażony w górną szynę Picatinny, z dużą liczbą węzłów montażowych. Rzecz może nie najważniejsza ale oszczędza koszty nabycia montażu. Celownik optyczny czy noktowizor osadzimy sami, wystarczą obejmy.

Komora zamkowa została wykonana z grubej stali. Dwa otwory bezpieczeństwa w komorze służą do awaryjnego odprowadzania gazów. Trzeci otwór umieszczono w tylnej części trzonu zamkowego.

Dwupozycyjny bezpiecznik ulokowany jest przed rączką zamka. W pozycji zabezpieczonej haczykowaty występ blokuje rękojeść.

Stalowy magazynek (pojemność 3-5 naboje) to rzadkość we współczesnym świecie, wszyscy wchodzą w lekkie tworzywa. Tym bardziej trzeba pochwalić konstruktorów Monzy, takie rozwiązanie jest znacznie trwalsze. W ukompletowaniu znajduje się także magazynek zapasowy, do tego pas i miękki futerał.

W ostatnim kwartale 2023 roku firma Istanbul Silah wprowadziła na rynek kolejne wersje kalibrowe Monzy. Jest to zasługą polskiego dystrybutora tej broni, który od 2022 roku wywierał naciski na producenta. Chodziło przede wszystkim o broń w kalibrze .223 Rem., zdecydowanie najbardziej popularnym nie tylko wśród myśliwych ale i strzelców sportowych. Nabój .223 Rem. jest wystarczająco precyzyjny na dystansach do 500 metrów, ponadto amunicja jest tania i nie generuje odrzutu (siła swobodnego pchnięcia broni nie przekracza 6 J, podczas gdy w .308 Win. może dochodzić do 26 J).

W modelu zachowano te same osady syntetyczne.

W najbliższym czasie trafią na rynek odmiany w nowoczesnym 6,5 Creedmoor. Nabój 6,5 CM podbił rynek amerykański, tuż po tym jak trafił na uzbrojenie snajperów. To zjawisko można już nazwać „Creedmoor manią”. Jest nieco lepszy od „old boya” ze Skandynawii czyli 6,5 x 55 SE.

Wszystkie nowe odmiany dysponują lufami długości 56 cm, z krótkim skokiem gwintu (1:9" w 223 Rem., 1:8" w 6,5 CM i 1:10" w .30 – 06). Wylot lufy jest nagwintowany, co ułatwia osadzenie modulatora lub hamulca wylotowego. Średnica wylotu jest solidna – 17-18 mm. Taki profil lufy sprzyja dobrym wynikom skupienia. Firma Istanbul Silah zapewnia zresztą gwarancje parametrów – trzy pociski, niezależnie od kalibru muszą dać rozrzut nie gorszy od 1 MOA/100 m (29,1 mm)

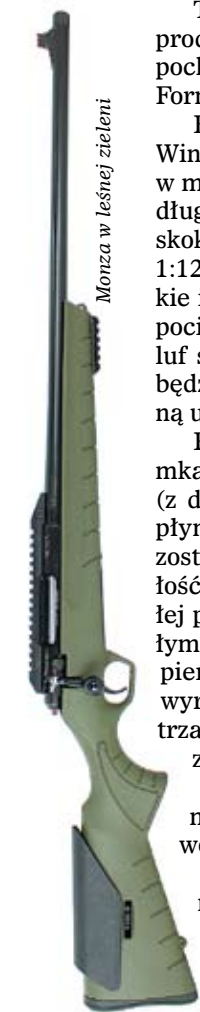
I wreszcie rzecz najistotniejsza – w październiku 2023 roku wprowadzono na rynek odmianę wycinową czyli Monzę Varmint. Jest to broń precyzyjna, w założeniu służąca do odstrzału szkodników i mniejszych drapieżników. Varminty są wyjątkowo popularne w USA, zwłaszcza wśród łowców kojotów. Odstrzał prowadzi się z reguły z dużych odległości więc broń musi osiągać podwyższone parametry skupienia, także przy dłuższych seriach strzałów.

Turecka firma przedstawiła swój pierwszy wariant varmintowski podczas targów Shot Show w styczniu 2023 roku. Te same sztucery zaprezentowano w Norimberdze, w marcu 2023 roku na wystawie IWA. Lufa typu Medium miała długość 61 cm i średnicę wylotu równą 19 mm. Łoże typu sportowego (z regulacją długości kolby i wysokości poduszki policzkowej) wykonano z włókien węglowych. Niestety, na stronach internetowych Istanbul Silah brak jest jakichkolwiek

informacji o przyszłości tej odmiany. Prawdo-



Futerał Monzy



Monza w leśnej zieleni





Varmint Monza w łożu z orzecha

podobnie Turcy ostatecznie wycofali się z projektu.

W kwietniu 2023 importer Monzy złożył zapytanie do Istanbul Silah, dotyczące wyprodukowania varmintów w innej specyfikacji, wyłącznie na potrzeby polskiego rynku. Producent wyraził zgodę. Uzgodnienia i proces produkcyjny potrwały jednak kilka miesięcy.

Varmint Monza ma zadowolić dwie grupy odbiorców: myśliwych i strzelców sportowych w konkurencjach Long Range. Dlatego zastosowano znacznie cięższe lufy. Średnica wylotu wynosi 22 mm. Tak solidny profil wpływa na obniżenie poziomu drgań harmoniczných czyli w praktyce na wyższe parametry skupienia. Nagwintowany wylot pozwala na montaż różnych kompensatorów czy hamulców.

Duża masa lufy zabezpiecza przed przegrzewaniem. Pozwala to na oddawanie dłuższych serii strzałów bez istotnego pogorszenia parametrów. Sportowcy podczas zawodów oddają nawet wiele strzałów w limicie czasowym więc lufy nie mogą się przegrzewać. Varminty nie są wyposażone w mechaniczne przyrządy celownicze, bo używa się ich wyłącznie z celownikami optycznymi.

Skoki gwintu są krótkie, identyczne jak w wersjach standardowych. Zamki, mechanizmy spustowe czy szyny Picatinny są takie same jak w starszych odmianach Monzy. Szyna montażowa Picatinny zachodzi nieco na lufę ale nie ma z nią bezpośredniego kontaktu.

Mechanizm spustowy varmintu można regulować w zakresie 1,18-2,49 kg. Taka sama regulacja dotyczy zwykłego sztucera.

Broń, w zależności od kalibru, zasilana jest z magazynka wymiennego o pojemności 3-5 nabojęw.

Utrzymano osadę z syntetyków w broni kalibru .223 Rem., 6,5 CM i .308 Win. Dostępne są dwie barwy jednolite: czerń lub wojskowa zieleń. Osada pochodzi ze standardowej wersji, ale w części podlufowej jest nieco rozszerzona, tak

by można było zachować efekt lufy pływającej (free floating barrel). Kolba zakończona jest

amortyzatorem z twardej gumy i może być wyposażona w regulowaną poduszkę policzkową. Ułatwia to strzelanie z wykorzystaniem optyki. W opcji można zamówić dolną szynę Picatinny, ułatwiającą mocowanie dwójnogu.

Pojawił się także varmint pod stary, silny nabój .30-06 Sprg., wciąż popularny wśród doświadczonych myśliwych. Zachowano w tym przypadku klasyczny design czyli atrakcyjne łożo z tureckiego orzecha. Całość waży nieco więcej niż broń w syntetyku ale jest to wskazane bo odrzut .30 - 06 to nie przelewki.

Części stalowe mogą być wykonane tradycyjnym oksydowaniem lub farbami Cerakote.

Spróbujmy ocenić Moznę. Jede-

naście kategorii, w każdej można otrzymać do pięciu plusów (punktów). Ocena łączna będzie średnią arytmetyczną.

| Parametr/Typ broni                                               | Monza syntetyk | Monza varmint |
|------------------------------------------------------------------|----------------|---------------|
| Lufa                                                             | ++++           | +++++         |
| Zamek (kultura pracy ryglowanie, ergonomia rączki zamkowej etc.) | +++++          | +++++         |
| Mechanizm spustowy (praca, możliwość regulacji)                  | +++++          | +++++         |
| Bezpiecznik                                                      | +++            | +++           |
| Magazynek                                                        | ++++           | ++++          |
| Osada (wymiary LOP, jakość materiału, klasa stopki etc.)         | +++            | +++           |
| Montaż pod optykę                                                | ++++           | ++++          |
| Skupienie                                                        | ++++           | +++++         |
| Design /wzornictwo/                                              | ++++           | ++++          |
| Pokrycie antykorozyjne                                           | ++++           | ++++          |
| Stosunek jakości do ceny                                         | +++++          | +++++         |
| Ocena łączna                                                     | 4,09 (db)      | 4,27 (db+)    |

## Jakie są wady i zalety broni?

Minusy konstrukcji są dwa. Po pierwsze mało sztywna i nieergonomiczna osada z tworzywa. Wzornictwo jest słabe, przypomina wręcz (wizualnie) łożo repetiera Savage Axis I generacji. W sztucerze zwykłym nie musi to oczywiście przeszkadzać ale w varmincie już tak. Jeśli ktoś chce trafić precyzyjnie z kilkuset metrów (a takie jest przecież przeznaczenie varmintu) to łożo musi „współgrać z żelazem”. Bez regulacji choćby wysokości poduszki policzkowej i długości kolby nie ma mowy o wysokim wyniku. Dlatego, w perspektywie zalecam wymianę tej osady na wyczynową.

Istanbul Silah zaproponował w opcji znacznie lepsze, taktyczne łożo z włókna węglowego ale jego cena jest jeszcze nieznana. Warto zaznaczyć, że osada wykonana z tego materiału jest bardzo lekka i sztywna. Zapewnia możliwość zmiany położenia podpolicznika oraz długości kolby za pomocą wstawek dystansowych. Chwyt pistoletowy jest bardzo duży, a kąt wygięcia sprzyja długiemu, komfortowemu celowaniu. Część podlufowa łoża jest szeroka i płaska, ułatwia to strzelanie z podpórki. Jest też możliwość osadzenia dwójnogu.

Druga wadą jest bezpiecznik, a właściwie dość nietypowe miejsce jego lokalizacji. Będzie wymagało zmiany przyzwyczajień.

Zalety broni to przede wszystkim perfekcyjna praca zamka. „maselko” jak mówią myśliwi. Głowica rączki zamkowej jest duża i umieszczona tuż nad spustem. Przeładowanie jest szybkie, wręcz intuicyjne. Bardzo istotne jest fakt, iż zamek rozkłada się w sekundę, bez żadnych narzędzi.

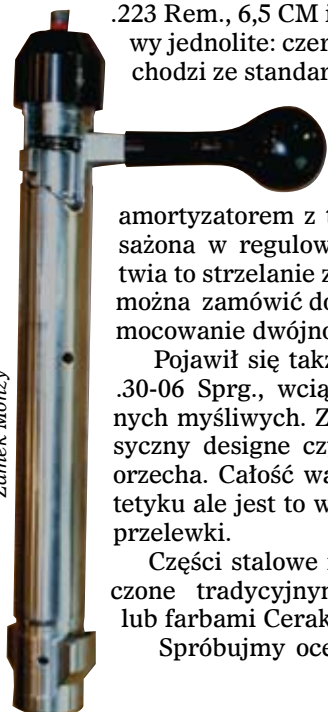
Drugą zaletą jest lekki, dość przyjemny spust. Moment przełamania zaskakuje, jest tak jak być powinno.

Varminty generalnie są bronią drogą. W przypadku Monzy jest jednak inaczej. Za broń ze standardową osadą zapłacimy tylko 3 tys. złotych czyli tyle samo co za sztucer zwykły. I nie ma tu żadnej pomyłki.

Nieco więcej kosztuje broń w orzechu ale to zrozumiałe.

Repetier sprawdzi się zarówno w rękach ambitnych myśliwych jak i strzelców wyczynowych.

W przypadku varmintu zalecam dość szybką wymianę osady. Kiedy to zrobić? Najlepiej wtedy, gdy nasze wyniki na treningach przestaną się poprawiać. Lepsze łożo podniesie ergonomie i parametry skupienia.



Przód szyny Picatinny ze szczerbinką



Mszę hubertowską grają połączone zespoły myśliwskie



Gospodarz Morteń Jan Szynaka



Poświęcenie sztandaru KŁ „Bór” Wipsowo



**Zbigniew  
Korejwo**

tekst i foto

# Hubertus okręgowy –



Leśnicy zawsze uśmiechnięci

Z okazji 100-ecia zjednoczonego łowiectwa w Polsce, ZO PZŁ w Olsztynie postanowił zorganizować dwudniowe obchody hubertowskie ażeby godnie uczcić tak doniosły jubileusz. Na miejsce uroczystości wybrano kompleks pałacowy w Morteń k/Lubawy, dysponujący pełnym zapleczem hotelowym i infrastrukturą do przeprowadzania tego rodzaju zbiorowych imprez. I rzeczywiście, wybór okazał się trafny bowiem właściciel obiektu, znany przedsiębiorca branży meblowej w Polsce, również myśliwy — kolega Jan Szynaka zapewnił warunki iście komfortowe, łącznie z bazą hotelową, strzeżonymi parkingami i pomieszczeniami wystawowymi.

Pierwszy dzień obchodów w dniu 21 października 2023 r. rozpoczął się w przepięknych salach pałacowych balem 100-lecia, który trwał do późnych godzin nocnych. Wśród dań nie zabrakło dziczyzny i tradycyjnie pieczonych dzików.

Bal balem, ale wszyscy oczekiwaliśmy głównych uroczystości w dniu następnym. Rozpoczęły się one mszą świętą, którą w towarzystwie księży myśliwych koncelebrował nasz okręgowy kapelan ks. dr Hubert Tryk.

Oprawę muzyczną mszy hubertowskiej zapewni-

li „Trąbale”, „Trąbale junior” i „Leśna Brać”. Podczas mszy uroczyste poświęcono kolejny sztandar Koła Łowieckiego „Bór” Wipsowo. Tym samym na 72 macierzyste koła łowieckie naszego okręgu już tylko 8 nie posiada sztandaru. Myślę, że i te ostatnie w niedługim czasie zobowiążą się do jego uzyskania, czego im serdecznie życzę.

Oficjalną część uroczystych obchodów hubertowskich poprowadził myśliwy z KŁ „Knieja” Paweł Błażewicz.

Kolejnym i miłym akcentem była ceremonia odznaczeń, które wręczał nowo wybrany członek NRL Marcin Możdżonek i członek KOŁ Zbigniew Korejwo.

– Złom otrzymali: Witold Stępień („Odyniec” Mrągowo), Henryk Szklanny („Łoś” Hawa), Krzysztof Ogonowski („Ryś” Morąg) i Wojciech Socharski („Batalion” Omin),

– Złoty Medal Zasługi Łowieckiej: Witold Prychodko („Jeleń” Szczytno), Dariusz Szkopiński („Łoś” Hawa), Bogusław Fabiański („Łabędź” Hawa), Tadeusz Zwolenkiewicz („Łoś” Hawa), Artur Walczak („Łabędź” Małdyty), Wojciech Janik („Batalion” Omin) i Edward Zdziechowski („Tułacz” Olsztynek),

– Srebrny Medal Zasługi Łowieckiej: Hubert Krasula („Jeleń” Szczytno), Waldemar Ostrowski („Knieja” Olsztyn) i Mariusz Szkopiński („Łoś” Hawa),

– Brązowy Medal Zasługi Łowieckiej: Marcin Prychodko („Jeleń” Szczytno).

– Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur: Kazimierz Sendrowski (KŁ im. Ejsmonda Olsztyn), Stefan Onichowski (KŁ im. Ejsmonda Olsztyn), Zygmunt Zalewski („Darz Bór” Olsztyn), Mirosław Sługocki („Leśnik” Stare Jabłonki).

– Odznakę Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur: Zespół Sygnalistów Myśliwskich ZO PZŁ w Olsztynie „Trąbale” w osobach: Agnieszka Duszak, Jarosław Parol, Andrzej Mierzejewski, Krzysztof Kril, Przemysław Domanowski, Marek Chrzanowski i Marek Szrot.

– Odznaka Zasłużony dla Łowiectwa: Dorota Szydłowska

Po 27 latach istnienia Medalem św. Huberta uhonorowany został „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski”, a także redaktor Zygmunt Zalewski („Darz Bór” Olsztyn) i współpracujący z nami Marek Czerwiński.



Mirosław Stugocki odznaczony Medalem Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur

Sokolnicy jak zawsze niezawodni

# Mortęgi, 2023

Ponieważ program zawierał wiele atrakcji, odbywały się one w różnych budynkach gospodarczych zespołu pałacowego. Niewątpliwie największą z nich była wystawa trofeów myśliwskich przygotowana w jednej z hal przez Lecha Serwotkę. Był to majstersztyk sztuki prezentowania trofeów w zamkniętym obiekcie w zainscenizowanej leśnej scenerii. Kto pamięta podobne wystawy z odbywających się w Ostródzie targów łowieckich Hubertus Arena w latach 2015-2017 ten może sobie wyobrazić jak i tym razem wyglądała wystawa połączona ze stoiskami myśliwskimi. Prezentowano tam obrazy o tematyce myśliwskiej kolegi Wiesława Pańczaka i Mirosława Smoleńskiego, grawerunki na szkle wielokrotnego laureata szlachetnej sztuki wabienia jeleni w Polsce i Europie Tomasza Gurzyńskiego, stoiska z wyrobami z poroży, ubraniami myśliwskimi, wyrobami kulinarnymi z dziczyzny. Dzięki uprzejmości gospodarza kompleksu pałacowego, wystawa była czynna do 17 listopada by mogła ją zobaczyć młodzież szkolna. Była to bardzo mądra decyzja, ponieważ tego rodzaju wystaw nie ogląda się na co dzień. Nawet obecne na targach łowieckich w Europie bogate firmy nie organizują podobnych wystaw ponieważ generują one ogromne koszty, a im zależy przede wszystkim na zysku i reklamie uzyskanej poprzez niezbyt kosztowny wystrój. Wystawa w Mortęgach zorganizowana została sposobem gospodarczym, przy zaangażowaniu myśliwych i wsparciu Lasów Państwowych.

Podobnych stoisk pod namiotami na zewnątrz było więcej, a wśród nich stoisko naszego ZO PZŁ, w którym działała strzelnica laserowa pistoletowa, a także odbywały się konkursy dla dzieci z nagrodami, które prowadziła Ania Tuszyńska z wypróbowanym zespołem wolontariuszy.

Sokolników reprezentowali nasi przyjaciele z Łodzi: Julitta Bocianowska i Piotr Piotrowski, którzy goszczą u nas zawsze na festiwalu w Lidzbarku Warmińskim i innych imprezach.

Pokazy psów myśliwskich odbywały się pod hasłem „Pies najlepszym przyjacielem myśliwego”. Wielka szkoda, że towarzyszył im siąpiący deszcz, ale myśliwi i psiarze są do tego przyzwyczajeni. Sorry, taki mamy klimat, jak weszło to powiedzenie do obiegu językowego.

Panie z kół gospodyń wiejskich brylowały w kon-



Wystawa łowiecka autorstwa Lecha Serwotki budziła zachwyt

kursie kulinarnym na najlepsze danie z dziczyzny. I miejsce zajęło KGW Tułodziad, II KGW Smykówko a III KGW „Dolina Róż” z Rożentala.

Był też pokaz wabienia jeleni w wykonaniu wspomnianego wcześniej Tomasza Gurzyńskiego. A oprócz tego, gonitwa za lisem, którą wygrała Natalia Nogalska na hucule Frodo, licytacja obrazów i rzeźb z przeznaczeniem dla niewidzącej dziewczynki. Na charytatywny cel zebrano 5 000 złotych.

Całości imprezy towarzyszyła muzyka myśliwska, sygnaliści, muzyka zespołu MSH czy „Leśnej Braci” na rokowo.

Hubertus 100-lecia przeszedł do historii. Dziękujemy wszystkim, którzy byli zaangażowani w jego przygotowanie, czyli ZO PZŁ w Olsztynie, Komisji Kultury i Tradycji Łowieckich przy ZO PZŁ w Olsztynie, szerokiej rzeszy myśliwych, kołom łowieckim, wystawcom, kynologom, zespołom muzycznym, duchownym, druhom z OSP w Mortęgach, personelowi obsługującemu cały obiekt, a także osobom anonimowym, których zaangażowanie przyczyniło się do podjęcia oraz skutecznej realizacji tak ogromnego wyzwania. Oddzielne słowa podziękowania należą się gospodarzowi Mortęg Janowi Szynace za przyjęcie nas i zagwarantowanie maksimum wygod i komfortu. „Darz bór” i do spotkania za rok na okręgowym Hubertusie, być może w skromniejszej oprawie i scenerii, lecz jak zawsze w dobrym nastroju i życzliwym towarzystwie.



KGW kusi swoimi ciatami

W niedzielę 27 sierpnia br., koła łowieckie rejonu Morąg: „Hubertus”, „Łabędź”, „Rys” i „Słonka” zorganizowały festyn łowiecki. Ze względu na otwarty charakter imprezy została ona zorganizowana w Parku



Tomasz Gurzyński wabi



Prezentacja psów myśliwskich

Na wystawie nie zabrakło trofeów łowieckich



# Festyn łowiecki

Miejskim w Morągu, zaś jej głównym impulsem oraz hasłem przewodnim były obchody 100-lecia powstania Polskiego Związku Łowieckiego. Ze względu na fakt, iż obwody łowieckie morąskich kół są położone głównie na terenie gmin: Morąg, Małdyty, Miłakowo i Zalewo organizatorzy postanowili zaprezentować ich mieszkańcom najważniejsze elementy kultury łowieckiej.

Na festyn przybyli zaproszeni przedstawiciele władz wojewódzkich z marszałkiem wojewódzkim na czele, łowczowie okręgowi z Olsztyna i Elbląga, wójtowie i burmistrzowie gmin, na których są usytuowane nasze obwody oraz nadleśniczowie nadleśnictw, na terenie których polujemy.

Ponieważ polujemy na terenach chętnie odwiedzanych przez turystów, wybraliśmy letni termin imprezy aby także przed nimi pochwalić się osiągnięciami łowieckimi, zwłaszcza, iż przybywają oni na Mazury często z dużych miast, gdzie wiedza o łowiectwie jest niewielka lub obciążona nieprawdziwymi informacjami głoszonymi przez przeciwników naszej pasji. W miejscowościach wyjątkowo chętnie odwiedzanych przez turystów, z miesięcznym wyprzedzeniem rozwieszaliśmy zaproszenia gdyż impreza była adresowana głównie do ludzi niepolujących.

Wydarzenie rozpoczęło się mszą świętą w amfiteatrze w Parku Miejskim w Morągu, odprawioną przez dziekana dekanatu Morąg ks. kan. mgr Jana Solisa. Myśliwski charakter nabożeństwa został wybitnie podkreślony grą zespołu sygnalistów łowieckich „Trąbale” pod kierunkiem Jarka Parola. Olbrzymią pomocą w zorganizowaniu imprezy w Parku Miejskim służył burmistrz Morąga Tadeusz Sobierajski (członek PZŁ) oraz dyrektor Morąskiego Domu Kultury pan Andrzej Niewiadomski.

Dzięki wstawiennictwu św. Huberta pogodę mieliśmy zagwarantowaną. To, co w programie zaplanowaliśmy, wszystko odbyło się bez problemów. A więc:

- Pokaz psów myśliwskich. Kilkunastu menerów prezentowało psy różnych ras, a prowadzący omawiał ich zalety oraz sposoby układania do polowań.

- Pokaz pracy sokolników, podczas którego prezentacja ich ptaków polujących spotkała się z wielkim zainteresowaniem. Była więc okazja do zobaczenia myśliwskich ptaków z bliska. Szczególnie dzieci i młodzież chętnie korzystała z możliwości potrzymania na ręce ptaka drapieżnego. Gdyby nie ramy czasowe, pokaz mógłby trwać wiele godzin.

- Oczywiście, także odbył się pokaz wabienia dzikich zwierząt w wykonaniu Tomka Gurzyńskiego, który nigdy nie odmawia udziału w tego typu imprezach. Liczba wabików, które posiada kolega Tomek wprawia w zaskoczenie nawet myśliwych. Zwierzyńę można wabić prawie na wszystkim pod warunkiem, że jest się osobą tak utalentowaną jak on. Koledze Tomkowi należałoby zarezerwować kilka godzin na występ, gdyż w przewidzianym programem czasie nie jest w stanie zaprezentować wszystkich swych możliwości.

- Odbyła się także prezentacja sygnałów i muzyki myśliwskiej w wykonaniu zespołu sygnalistów „Trąbale”. Szczególnie zainteresował widzów pokaz sygnałów łowieckich w połączeniu z fragmentami IV części Pana Tadeusza – Dyplomatyka i łowy.

Na czas trwania imprezy Zarząd Okręgowy w Olsztynie wypożyczył namiot edukacyjny wraz z wyposażeniem. Dzieci mogły w nim zapoznać się z mieszkańcami pól i lasów oraz brać udział w konkursach dotyczących wiedzy o łowiectwie. Było więc rozpoznawanie tropów

# w Morągu

i głosów zwierzyny, a także koło fortuny, którego uczestnicy musieli popisać wiedzą na temat otaczającej nas przyrody. Każda dobra odpowiedź premiowana była nagrodami, które sfinansował Zarząd Okręgowy PZŁ w Olsztynie oraz organizatorzy festynu. Łącznie rozdano około 150 nagród.

Przez cały czas trwania imprezy namiot edukacyjny był licznie oblegany przez najmłodszych. Obsługujący go członkowie kół łowieckich musieli wykazać się wiedzą i refleksem, gdyż pytania stawiane przez najmłodszych były czasami zaskakujące.

W trakcie festynu odbyła się aukcja obrazów i rzeźb o tematyce łowieckiej. Została ona przeprowadzona w sposób bardzo profesjonalny i z odrobiną humoru przez myśliwych z KŁ „Słonka” Leszka Kosakowskiego i Tomka Fiedorowicza. Dzięki ich staraniom udało się zebrać kwotę 3 650zł i 100 Euro. Pieniądze przekazano na pomoc w rehabilitacji 5 letniego chłopca z gminy Morąg. Dziecko zostało wskazane przez pracownika Morąskiego Oddziału Opieki Społecznej. Chłopiec urodził się z rozszczepionym kręgosłupem i wymaga intensywnej rehabilitacji.

Tej rangi impreza nie mogłaby odbyć się bez pokazu trofeów łowieckich, pozyskanych przez myśliwych z rejonu Morąg. Urządzona przez nas ekspozycja cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Po raz pierwszy w życiu wielu zwiedzających miało możliwość obejrzenia z bliska wybitnych okazów wieńców jeleni, łopat danieli, parostków rogaczy czy oreży dzików. Piękne medaliony dzików i rogaczy szczególnie przyciągały wzrok zainteresowanych.

Obfitujące wrażeniami duchowymi wydarzenia powinny także kierować ofertę w stronę pokrzepienia ciała. Pamiętając o wspomnianej zasadzie organizatorzy przygotowali bogaty zestaw potraw z dziczyzny. Można więc było bezpłatnie spróbować zupy „Hubertówki”, ugotowanej przez restaurację „Plaża” w Bogaczewie. W ciągu dwóch godzin wydano ponad 400 porcji tej potrawy. Niemal do zakończenia imprezy trwała degustacja wędlin z dziczyzny, której kilkaset porcji wydali koledzy myśliwi oraz pomagające im żony.

Tym, którym zupa i wędliny nie wystarczyły do zaspokojenia głodu, mogli spróbować regionalnych wyrobów gastronomicznych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Jurek, Bożęcina i Małdyt. Pięknie ubrane panie doskonale prezentowały się, a jeszcze lepiej karmiły. Czego tam nie można było spróbować? Było wszystko: kluski, gulasze, bigosy, zupy, ciastka i napoje (oczywiście z witaminami). Była aroniówka, dereniówka, cytrynówka i wiele, wiele innych, których spróbowanie było niemożliwe z racji dbałości o stan zdrowia w dniu następnym.

Wszystko to zrobiliśmy aby bardzo licznie przybyłym ludziom uświadomić, iż współczesne łowiectwo polega nie tylko na pozyskiwaniu bardzo smacznego i zdrowego mięsa, które mogli skosztować, w wielu przypadkach po raz pierwszy w życiu. Staraliśmy się również wykazać, że samo polowanie jest niewielką częścią łowiectwa stanowiącą około 10% naszej aktywności. Bo przecież symultanicznie istnieje i rozwija się nasza tofeistyka, kynologia, muzyka, malarstwo, rzeźbiarstwo, kulinaria, rusznikarstwo i wiele innych dziedzin, które przeplatają się z łowiectwem. Przede wszystkim, przedmiotem naszej szczególnej satysfakcji była frekwencja. Dzięki niej skierowany do ludzi przekaz określający istotę naszego hobby trafił do tak licznej grupy odbiorców.

Chciałbym podziękować wszystkim kolegom, którzy



Sokolnictwo cieszy się zainteresowaniem najmłodszych



„Trąbale” przygotowują się do koncertu



Thumnie oblegany namiot z dziczyzną



Płaskorzeźby pracowni rękodzieła „WOLFPAK”

brali udział w przygotowaniu wydarzenia. Myślę, że może w większym lub mniejszym rozmiarze, będziemy cyklicznie pokazywać łowiectwo w terenie, w którym polujemy. Darz Bór !

**Krzysztof Ogonowski,**  
łowczy kół rejonu morąskiego

tekst i foto



Elkowisko otwiera główny organizator, prezes KŁ „Ryś” w Elku Kazimierz Raczyński



W pełnej gali uczestnicy mszy św. przed kościołem

## VI Festyn Łowiecki Elkowisko, 2023

16 września 2023 roku odbyła się szósta edycja Festynu Łowieckiego Elkowisko, zorganizowanego przez działających na terenie powiatu elckiego osiem kół łowieckich i Zarząd Okręgowy PZŁ w Suwałkach.

Jak każda dotychczasowa edycja festynu, również i ta przyciągnęła miłośników kultury łowieckiej, zarówno z kraju, jak i zagranicy. Tradycyjnie, festyn został zainaugurowany mszą św. w kościele katedralnym pod wezwaniem św. Wojciecha w Elku, celebrowaną przez biskupa pomocniczego Dariusza Zalewskiego.

Po nabożeństwie odbył się uroczysty przemarsz myśliwych ze sztandarami ulicami miasta na plac św. Jana Pawła II gdzie oficjalnie nastąpiło uroczyste otwarcie imprezy przez prezesa KŁ „Ryś” Kazimierza Raczyńskiego. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji przygotowanych przez organizatorów m.in.: występy orkiestry dętej, pokazy sokolników, sygnałistów myśliwskich czy zespołu Kalina. Nie zabrakło również pokazu psów ras myśliwskich. Myśliwi zaprezentowali odwiedzającym gościom trofea myśliwskie i urządzenia łowieckie. Najmłodsi mogli wziąć udział w przeróżnych konkursach z nagrodami i obejrzeć pokaz łuczniczy. Nie zapomniano też o przybliżeniu odwiedzającym tradycji i osiągnięć dziedzictwa kulturowego łowiectwa polskiego. Był pokaz wabienia zwierząt i degustacja potraw tradycyjnej kuchni myśliwskiej. Festyn zakończył się koncertem Piotra Bukartyka & Krzysztofa Kawałko.

Elkowisko to święto ludzi lasu organizowane dla miłośników przyrody, jak i tych, którzy nie mieli nigdy okazji zetknąć się z kulturą łowiecką. W trakcie trwania festynu przeprowadzona została zbiórka krwi i pieniędzy na rzecz ludzi potrzebujących. Odwiedzający mieli możliwość dokonania pomiaru ciśnienia tętniczego oraz poziomu cukru we krwi.

Tłumy zadowolonych ludzi, uśmiechy na twarzach dzieci oraz cudowne słońce, które towarzyszyło nam przez cały dzień były dla organizatorów najlepszą na-

godą za trud włożony w organizację przedsięwzięcia. Dziękujemy wszystkim, którzy zechcieli świętować z nami i zapraszamy za rok na VII edycję Elkowiska.

**Z myśliwskim pozdrowieniem Darz Bór!**

**Mariusz Kurzątkowski**



Jedna z wielu ekspozycji malarstwa przyrodniczego



Ekspozycja trofeów KŁ „Cietrzew” w Prostkach

Zespół ludowy „Kalina”



Były i przejażdżki konne



# Łomżyńskie, okręgowe obchody 100-lecia PZŁ

W dniu 8 października 2023r oku, w Muzeum Przyrody w Drozdowie zorganizowana została wystawa łowiecka ukazująca kulturę i tradycje myśliwskie na ziemi łomżyńskiej. Podczas krótkiego, oficjalnego wstępu, otwierającego wydarzenie, głos zabrali: pani dyrektor Muzeum Przyrody w Drozdowie Ewa Szejder, łowczy okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Łomży Rafał Chodorowski, kustosz Muzeum Przyrody w Drozdowie pan Marcin Rydzewski, a także jeden spośród trzech głównych organizatorów wydarzenia kolega Michał Zaleski. Mówcy przybliżyli zebrany zarys procesu narodzin Polskiego Związku Łowieckiego na ziemi łomżyńskiej, historię o tyle ciekawą, iż pierwsze koło łowieckie na tym obszarze Polski rozpoczęło działalność już w 1919 roku, a zatem cztery lata przed datą oficjalnego powstania PZŁ.

Łowieckie przedsięwzięcie w Drozdowie podzielone zostało na siedem działów tematycznych:

- trofeistyka (zgrupowano sporą ilość medalowych trofeów myśliwskich)
- kultura piśmiennicza (liczne arcyciekawe albumy i książki o tematyce łowieckiej)
- edycyjny rozwój „Łowca Polskiego” (od reprintu pierwszego numeru po wydania współczesne)
- fotografia historyczna (w tym wykonane w 1933r. podczas łowów koło Boguszyca zdjęcie członków Towarzystwa Racjonalnego Polowania)
- ciekawostki łowieckie (medale, odznaczenia, wabiki, narzędzia do elaboracji amunicji)
- fotografia artystyczna ukazująca piękno ziemi łomżyńskiej (autorstwa pani Agnieszki Zielewicz)
- ustawione w parku muzealnym makiety urządzeń łowieckich (ambona, paśnik, lizawka)

Kuratorskiemu zwiedzaniu wystawy towarzyszyły liczne pytania publiczności dotyczące ekspozycji ciekawych zbiorów książek, trofeów i innych eksponatów. Specyficzny, łowiecki koloryt wydarzenia uzupełniały wplecione osobiste wspomnienia autorów wystawy, często właścicieli eksponatów czy trofeów oraz wszechobecna anegdota myśliwska okraszona myśliwskim humorem.

Po zwiedzeniu wystawy w salach wystawowych Muzeum Przyrody, goście skierowali się na otaczający dworek trawnik oraz do parku. Tam czekała ich następna niespodzianka w postaci spotkania z sokolnikami,



Pani dyr. Ewa Szejder z bukietem ręce z wdzięczności za umożliwienie zorganizowania wystawy łowieckiej

którzy prezentowali swe ptaki łowcze (był orzeł, sokół i jastrząb), a także z opiekunami psów myśliwskich, gdzie zachwyty wzbudzały: pointer i wyżeł niemiecki krótkowłose. Następnie, po krótkim spacerze wzdłuż alei obsadzonej przez myśliwych dębami, goście przybyli do wiaty parkowej gdzie dymiły garnki z daniami myśliwskimi. Przygotowano klasyczny bigos myśliwski, uwielbiane przez prezydenta Ignacego Mościckiego śledzie i pieczony w całości dzik, nafaszerowany kaszą gryczaną. Deserem był zakupiony specjalnie na tę okazję i świetnie udekorowany tort z owocami leśnymi.

Zatytułowane „100-lecie Polskiego Związku Łowieckiego. Kultura i tradycje myślistwa na Ziemi Łomżyńskiej” przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Muzeum Przyrody w Drozdowie i Zarząd Okręgowy PZŁ w Łomży, natomiast autorami wystawy byli trzej koledzy: Marian Brożyna (Towarzystwo Prawidłowego Myślistwa w Ziemi Łomżyńskiej), Przemysław Rutkowski (KŁ „Knieja”) i Michał Zaleski (KŁ „Sokół”). Ogromnej pomocy merytorycznej udzielił kustosz Muzeum Przyrody w Drozdowie pan Marcin Rydzewski.

Uczestnikami wydarzenia byli głównie myśliwi, a także ludzie doceniający różne odcienie kultury łowieckiej. Natomiast media były reprezentowane przez Radio Białystok i redakcję „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”.

Organizatorzy i autorzy wystawy dziękują za udostępnienie trofeów, księgozbiorów i innych eksponatów zarządom :

Koła Łowieckiego „Cietrzew” w Prostkach,  
Koła Łowieckiego „Knieja” w Łomży,  
Koła Łowieckiego „Sokół” w Łomży,  
Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa w Ziemi Łomżyńskiej.

**Darz Bór!**

**Michał Zaleski**

*foto: Zbigniew Korejwo*

Na terenie całego kraju bieżący rok obfituje w liczne, uroczyste spotkania organizowane z okazji 100-lecia istnienia Polskiego Związku Łowieckiego. Do uczestniczenia w wielu spośród nich, nasza redakcja otrzymała zaproszenie. Nadeszło ono również od zaprzyjaźnionych z nami oraz współpracujących z „Myśliwcem Warmińsko-Mazurskim” kolegów z Łomży.

Obaj z redaktorem naczelnym, kolegą Zbyskiem, 8 października wyruszyliśmy do odległego miasta. Tym razem, omijając Szczytno, pojechaliśmy przez Jedwabno, Rozogi i Myszyniec ukraśzoną jesiennymi kolorami trasą, wiodącą głównie leśnymi drogami przez Puszcze Napiwodzką, Piską i Kurpiowską. Po przejechaniu ulic miasta oraz mostu na rzece Narwi zbliżyliśmy się do otulonej już jesienną szatą roślinną, malowniczo położonej nad Narwią siedziby rodu wielkiego polskiego kompozytora, dyrygenta i pianisty Witolda Lutosławskiego w Drozdowie, gdzie obecnie funkcjonuje Muzeum Przyrody.

Właśnie w salach wspomnianej szacownej placówki edukacyjnej, Zarząd Okręgowy PZŁ w Łomży zorganizował łowiecko-przyrodniczą wystawę zatytułowaną „100-lecie Polskiego Związku Łowieckiego. Kultura i tradycje myślistwa na Ziemi Łomżyńskiej”.

Ekspozowane w salach wystawowych zbiory trofeów myśliwskich, książek i albumów o tematyce łowieckiej, historycznych fotografii, pokaźnej kolekcji numerów „Łowca Polskiego”, medali, wabików i dawnych narzędzi do elaboracji amunicji myśliwskiej, a także licznych fotografii ukazujących piękno współczesnej ziemi łomżyńskiej wzbudzały wielkie zainteresowanie uczestników spotkania.

Przy wydatnym wsparciu kustosza Muzeum Przyrody w Drozdowie pana Marcina Rydzewskiego, odznaczająca się ogromnymi walorami poznawczymi wysta-



**Zygmunt Zalewski**

wa została zorganizowana przez trzech wyjątkowych pasjonatów łowiectwa i wielce aktywnych działaczy w łomżyńskim okręgu PZŁ kolegów: Mariana Brożyny, Przemysława Rutkowskiego i Michała Zaleskiego.

Wydarzenie zgromadziło sporą liczbę osób, nie tylko myśliwych lecz także miłośników kultury łowieckiej oraz rzadko goszczących na polskich stołach smakoszy kuchni myśliwskiej. Niebawem, po zakończeniu części oficjalnej i poznaćcej, pod rozstawioną w otaczającym dworek parku wiacie najważniejszą rolę pełniło małżeństwo państwa Zaleskich. Kolega Michał

z żoną Urszulą „uwijali się” by usatysfakcjonować chętnych skosztowania tradycyjnych kulinariów myśliwskich. Pełni doznań duchowych oraz pokrzepieni strawą kuchni myśliwskiej wyruszyliśmy w drogę powrotną do Olsztyna.

Drodzy łomżyńscy przyjaciele! Gratulujemy udanej imprezy! Dziękujemy za zaproszenie, a u progu kolejnego stulecia, Wam oraz całej myśliwskiej braci łomżyńskiego okręgu życzymy zdrowia, udanych łowów oraz opieki św. Huberta!

*Dar Bór!*

## 70 Lat Wojskowego Koła Łowieckiego Nr 112 „Dzik” w Ornecie



*Zdjęcie grupowe członków koła*

Rok 2023 jest szczególnie ze względu na okrągłe jubileusze, gdyż obchodzimy 710-lecie nadania praw miejskich naszemu miastu, 100-lecie powstania Polskiego Związku Łowieckiego oraz jubileusz

*Odsłonięcie tablicy z okazji 70-lecia koła*

70-lecia powstania Wojskowego Koła Łowieckiego nr 112 „Dzik” w Ornecie.

Święto naszego koła rozpoczęliśmy w dniu 7 maja 2023 r. od uroczystego walnego zgromadzenia członków. Na obelisku została odsłonięta pamiątkowa tablica upamiętniająca jubileusz 70-lecia powstania koła.

Dzień 23 września 2023 roku stanowił moment kulminacyjny obchodów. Rozpoczęliśmy je mszą świętą hubertowską w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Ornecie z udziałem 8 pocztów sztandarowych kół z rejonu lidzbarskiego oraz zespołu sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego.

Następnie, w sali sesyjnej ratusza miejskiego w Ornecie odbyły się uroczystości oficjalne gdzie wśród zaproszonych gości, których powitał prezes koła kol. Tadeusz Popiel, byli m.in.:

- członek Naczelnej Rady Łowieckiej w Warszawie kolega Dariusz Zalewski,
- łowczy okręgowy PZŁ w Olsztynie kolega Romuald Amborski,
- członek Kapituły Odznaczeń Łowieckich w Warszawie i jednocześnie redaktor naczelny „Myśliwca Warmińsko - Mazurskiego” kolega Zbigniew Korejwo,
- łowczy rejonowy rejonu lidzbarskiego kolega Marek Gajos,
- przewodniczący Komisji Kultury, Tradycji i Promocji Łowiectwa przy ZO PZŁ w Olsztynie kol. Tadeusz Ratyński,
- leśnicy z Nadleśnictwa Orneta z nadleśniczym panem Piotrem Matusikiem,

- władze samorządowe miasta i gminy Orneta z burmistrzem Ornety panem Ireneuszem Popielem,
- władze samorządowe powiatu lidzbarskiego ze starostą powiatu lidzbarskiego panem Janem Harhajem
- powiatowy lekarz weterynarii pani Marta Hinc,
- komendant Komisariatu Policji w Ornecie podinsp. Mirosław Czarnecki,
- prezesi, łowczowie oraz pocztu sztandarowe z 8 kół łowieckich z rejonu lidzbarskiego,
- zespół sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego pod kierownictwem kol. Piotra Jurczaka,
- grono pedagogiczne wraz z uczniami Szkoły Podstawowej nr 1 w Ornecie,
- myśliwi z rodzinami i inni mieszkańcy Ornety.

Następnie, prezes koła przedstawił zebranym historię i współczesność Wojskowego Koła Łowieckiego nr 112 „Dzik” w Ornecie. W kolejnej części uroczystości wręczono odznaczenia łowieckie, krajowe i regionalne w liczbie 28 różnych medali, a sztandar naszego koła został odznaczony Medalem św. Huberta. Ustanowionym wcześniej medalem „Za Zasługi dla WKŁ „Dzik” w Ornecie”, po raz pierwszy w historii koła, odznaczono 25 naszych myśliwych oraz 5 osób zasłużonych i współpracujących z nami.

Potem odbył się występ artystyczny dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Ornecie oraz występ sygnalistów myśliwskich „Klangor” z Lidzbarka Warmińskiego. Zaproszeni goście wręczyli nam prezenty, natomiast członkowie zarządu koła wręczyli gościom jubileuszowe upominki.

Na zakończenie uroczystości odbył się bal myśliwski w restauracji Hampton w Ornecie, gdzie były serwowane m.in. wyroby z dziczyzny. Ciekawostkę stanowiły dwa jubileuszowe torty z logo koła i PZŁ. Bal odbywał się we wspaniałej atmosferze, był przeplatany anegdotalami oraz wspomnieniami z polowań.

**DARZ BÓR**

**Prezes WKŁ „DZIK” w Ornecie Tadeusz Popiel**

*foto: archiwum koła*

# 70-lecie KŁ „Żbik” w Szczytnie

8 września br. KŁ „Żbik” świętowało jubileusz 70-lecia. Uroczystości rozpoczęły się dziękczynną mszą świętą w kościele pw. Świętego Krzyża w Szczytnie. W asyście sztandarów zaprzyjaźnionych kół łowieckich rejonu Szczytno, do świątyni został uroczystie wprowadzony poczet sztandarowy KŁ „Żbik” przez kapelana myśliwych i leśników ks. dziekana Andrzeja Wysockiego. Na nabożeństwo przyszedł członkowie koła z rodzinami, koledzy myśliwi zaprzyjaźnionych kół łowieckich, zaproszeni goście i sympatycy łowiectwa. Wszyscy zostali powitani przez prezesa koła Henryka Białczaka. Oprawę muzyczną liturgii zapewnił działający przy Nadleśnictwie Spychowo Zespół Sygnalistów „Leśna Brać”.

Ozdobiony detalami myśliwskimi ołtarz oraz dźwięki myśliwskich rogów dopełniły wyjątkowy charakter uroczystości. W wygłoszonej do zebranych homilii ks. kapelan Andrzej Wysocki nawiązał do legendy i kultu naszego patrona św. Huberta oraz wskazał jak ważnym elementem w naszej kulturze jest pielęgnowanie zwyczajów i tradycji łowieckich. W kolejnej części wystąpienia mówca podkreślił szczególną rolę myśliwych w zakresie dbałości o wspólne dobro jakim jest „Ziemski ogród” i zaapelował aby nieustannie otaczać go wielką troską.

Na początku części oficjalnej przywołano pamięć o kolegach, którzy odeszli do krainy wiecznych łowów, a następnie, w uroczystej oprawie sygnałów łowieckich, wybitni myśliwi otrzymali odznaczenia. W asyście kolegi Łukasza Różańskiego, aktu dekoracji dopełnili: sekretarz Naczelnej Kapituły Odznaczeń Łowieckich PZŁ kolega Marek Michniewicz i prezes koła kolega Henryk Białczak.

– Złotym Medalem Zasługi Łowieckiej zostali odznaczeni koledzy: Adam Domian, Karol Bil i Maciej Templin.

– Srebrnym Medalem Zasługi Łowieckiej koledzy Dariusz Domian, Rafał Buła i Tadeusz Tomaszek,

– Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej koledzy: Janusz Kostrzewa i Mariusz Umiński,

– Medalem Za Zasługi dla KŁ „Żbik” Szczytno koleżanka Magda Deptuła oraz koledzy: Hubert Buła i Jarosław Rydelin,

– Medalem za 50 lat członkostwa w PZŁ kolega Henryk Wichowski,

– Najwyższe wyróżnienie, Honorowy Kordelas za zasługi dla KŁ „Żbik” Szczytno, otrzymali: kapelan myśliwych i leśników ks. dziekan Andrzej Wysocki, Leszek Buła, Bolesław Woźniak i Zbigniew Różański.

Ceremonii wręczenia kordelasa i pasowania na Rycerza św. Huberta dokonali koledzy: Henryk Białczak, Adam Domian, Czesław Przychodko i Kazimierz Samojluk. W imieniu odznaczonych słowa podziękowania wygłosił kolega Adam Domian.

Na zakończenie części oficjalnej, prezes zarządu KŁ „Żbik” Szczytno kolega Henryk Białczak podkreślił, iż nadeszła chwila aby podziękować ks. dziekanowi Andrzejowi Wysockiemu za pomoc w zorganizowaniu uroczystości oraz udostępnienie świątyni do uczczenia jubileuszu 70-lecia. Nastrój refleksji jaki wspólnie udało się nam wytworzyć oraz podniosłość wyjątkowej uroczystości utwierdziła zebranych w przeświadczeniu, że łowiectwo to nie tylko polowanie lecz także kultura i głębia tradycji w szerokim znaczeniu tego słowa.



Tak powinni prezentować się umundurowani członkowie każdego koła

Część oficjalna uroczystości zakończyła się odprawieniem sztandarów łowieckich do wspólnej fotografii. Następnie, myśliwi wraz z rodzinami i zaproszonymi gośćmi, już w sposób nieoficjalny świętowali jubileusz 70-lecia swego koła aż do białego rana.

**Henryk Białczak**  
fot: Szymon Domian



Grono odznaczonych członków koła



Kolejna grupa osób uhonorowanych



Nareszcznie mamy namiot wystawowy



Nie zabrakło wystawy trofeów

## 70-lecie KŁ „Żuraw” w Rucianem-Nidzie



**Radosław  
Pieńkowski**

*„I ja tam byłem, miód i wino piłem,  
a com widział i słyszał w księgi umieściłem.”  
Adam Mickiewicz*

7 października br., w przepięknej scenerii tego-  
rocznej złotej polskiej jesieni Koło Łowieckie „Żuraw”  
Ruciane-Nida z siedzibą w Pieckach obchodziło jubile-  
usz 70- lecia. Uroczystość rozpoczęła się mszą świętą  
w renesansowym kościele pw. św. Józefa w Nawiadach.  
W oparciu muzycznej zespołu sygnalistów łowieckich  
i obecności pocztu sztandarowego koła, mszę odpra-  
wił członek KŁ „Żuraw” ksiądz dr Roman Laskowski.  
W tle zabytkowego, pięknie zdobionego ołtarza, w wy-  
głoszonej homilii mówił o pielęgnowaniu wartości hi-  
storycznych i kultury łowiectwa oraz wierności wobec  
podstawowych wartości jakimi są: wzajemne koleżeń-  
stwo, miłość, poszanowanie zasad etyki, zwyczajów i  
wartości łowieckich.

Po zakończonej mszy świętej uczestnicy udali się  
do sali balowej w Pieckach. Oprócz członków i sym-  
patyków koła, w uroczysto-  
ści wzięli udział przedsta-  
wiciele lokalnych władz

Prezes Marek Krawczyk otwiera  
uroczystości 70-lecia koła



samorządowych, Lasów  
Państwowych, ZO PZŁ  
w Olsztynie oraz członko-  
wie sąsiednich i zaprzyjaź-  
nionych kół łowieckich.

Ze swadą i dowcipem  
część oficjalną prowadził  
Ryszard Pieńkowski. Swe  
wystąpienie rozpoczął gra-  
tulacjami i odczytaniem  
listów okolicznościowych  
m.in.: od posłanki na Sejm  
RP Urszuli Paślawskiej,  
łowczego okręgowego  
Romualda Amborskiego  
i członka Naczelnej Rady  
Łowieckiej Dariusza Za-  
lewskiego. Wyrazy uzna-  
nia i życzenia osobiście  
złożył przedstawiciel Zar-  
ządu Okręgowego PZŁ  
w Olsztynie Andrzej Tu-  
rek i członek Kapituły  
Odznaczeń Łowieckich

Zbigniew Korejwo, którzy następnie wręczyli odzna-  
czenia łowieckie członkom koła.

Najwyższe odznaczenie łowieckie „Złom” wręczo-  
no obecnemu prezesowi koła Markowi Krawczykowi  
i jego poprzednikowi, a obecnie honorowemu prezeso-  
wi koła Januszowi Wężykowi.

Przedstawiciele władz okręgowych mieli pełne  
ręce pracy, wręczając jeszcze dwa srebrne i trzy brą-  
zowe Medale Zasługi Łowieckiej oraz dwa medale  
Zasłużony Myśliwy Warmii i Mazur. Ponadto wręczo-  
no 7 złotych, 11 srebrnych i 12 brązowych medali Za  
Zasługi dla Koła Łowieckiego „Żuraw” przyznanych  
decyzją Kapituły Odznaczeń Koła „Żuraw”.

Członkowie koła otrzymali pamiątkowe dyplomy  
i medale okolicznościowe. Kolega Wiesław Szybiński  
przybliżył historię koła i w skrócie przedstawił cieka-  
we przygody i wydarzenia, wspominając nieżyjących  
już kolegów. W uzupełnieniu wystąpienia przedstawi-  
ona była prezentacja zdjęć z różnych chwil i sytuacji  
z życia koła.

W części nieoficjalnej, koło przygotowało wysta-  
wę trofeów myśliwskich i stoisko z wyrobami wędli-  
niarskimi. Obie wystawy dopełniały tematycznej at-  
mosfery balu i cieszyły się dużym zainteresowaniem  
obecnych.

Zabawę na parkiecie przerywały gry i konkursy,  
z których najwięcej emocji zapewniała zabawa w gasze-  
nie płomienia świeczki kapiszonowym wystrzałem ze  
strzelby. W konkurencji brały udział uczestniczki balu,  
a zacięta rywalizacja dała zawodniczkom i obserwa-  
torom wiele emocji i radości. Przy dźwiękach muzyki  
i suto zastawionych stołach zabawa trwała do białego  
rana. Wracający do domu goście otrzymywali przygo-  
towaną wyprawkę przysmaków z dzicyzny i wędlin  
jako symboliczny gest podziękowania za udział w ju-  
bileuszu.

Z wyrazami wielkiego podziękowania wszystkim  
uczestnikom, a szczególnie osobom, które swoim za-  
angażowaniem i pracą przyczyniły się do organizacji  
jubileuszu 70-lecia KŁ „Żuraw”.

foto: Zbigniew Korejwo



Było tłumnio



Najbardziej oblegane stoisko na dożynkach

## Gminne dożynki z „Rysiem”



Prezes koła Dawid Nowakowski w towarzystwie gospodarzy dożynek

Już po raz trzeci Koło Łowieckie „Ryś” 1924 z Lubawy uczestniczyło w gminnym „Święcie plonów”. Gospodarzem tegorocznych dożynek, które odbyły się w dniu 3 września br., była wieś Kazanice. Uroczystości przyciągnęły tłumy uczestników, a pogoda dopisała. Całość obchodów rozpoczęła msza święta, po której uczestnicy przemaszewali na plac, niosąc wieńce dożynkowe. Po przemowach rozpoczęła się część artystyczna oraz biesiada.

Nasze myśliwskie stoisko było podzielone na dwie części. Pod jednym namiotem były gry i zabawy dla dzieci, rozpoznawanie tropów, koło fortuny, quizy, interaktywna tablica rozpoznawania odgłosów zwierząt, rzut szyszką do celu to tylko niektóre z nich. Oczywiście, za prawidłowe odpowiedzi uczestnicy otrzymywali drobne upominki.

Pod drugim namiotem dominowały smakołyki z dziczyzny, chleb ze smalcem i ogórkami, a smakosze mogli spróbować swojskich nalewek. Było coś i dla ciała i dla ducha, a całość uzupełniała wystawa trofeów łowieckich.

Dziękujemy Zarządowi Okręgowemu w PZŁ Olsztynie za udostępnienie wyposażenia gdyż dzięki temu nasze stoisko „trochę się rozrosło” w porównaniu do lat poprzednich.

Po raz kolejny spotkaliśmy się z ogromnym zainteresowaniem uczestników. Cieszymy się, że mogliśmy wspólnie z rolnikami obchodzić ich coroczne święto.

**Zarząd Koła Łowieckiego  
„Ryś” 1924 z Lubawy**  
foto: archiwum koła

Stoisko KŁ „Ryś” w Lubawie



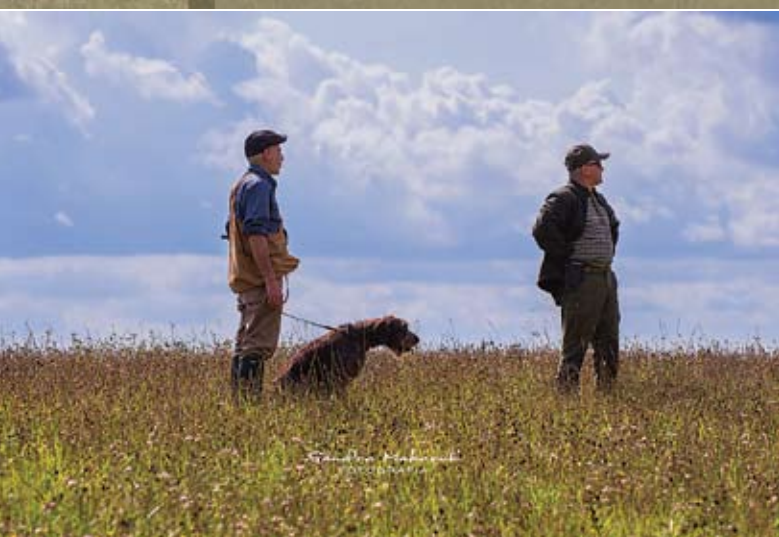


## III Warsztaty na Warmii dla Wyzłów i Płochaczy

Wipsowo 2-3.09.2023r.



Sandra Makarek  
FOTOGRAFIA



Chwile oczekiwania

Dostrzegając potrzebę posiadania w kole wyszkolonych psów, postanowiliśmy postawić na mocny rozwój kynologii w szeregach naszych myśliwych jak również i na zewnątrz. Z ogromną pasją grupa sympatyków rozwija szkolenia psów i przewodników na wielu płaszczyznach. Myślę, że te działania są godne szerokiego propagowania. Wychodząc naprzeciw ogromnemu oczekiwaniu wielu przewodników z psami, pojawił się pomysł zorganizowania „I Warsztatów na Warmii dla Tropowców i Posokowców” na terenie obwodu dzierżawionego przez nasze koło. W naszym okręgu brakuje tego typu szkoleń. Każde warsztaty pozwalają rozwijać umiejętności przewodników i ich psów, wymieniać doświadczenia i spotkać się na niwie kynologicznej.

Aport

Pomysł szybko znalazł aprobatę grona sympatyków kynologii i zarządu koła. Rozpoczęliśmy rozmowy z łowczym okręgowym Romualdem Amborskim, Komisją Upowszechniania Psa Myśliwskiego na czele z przewodniczącym Waldemarem Paszkiewiczem. Trafiłszy na grono wspaniałych ludzi, bardzo życzliwych sprawie i otwartych na propagowanie kynologii. Grono ludzi zaangażowanych w rozwój kynologii w naszym kole postawiło sobie poprzeczkę bardzo wysoko.

Dzięki wspólnej pracy warsztaty zostały przeprowadzone przez profesjonalny, dysponujący ogromnym doświadczeniem zespół szkoleniowy w osobach: Tomasz Sławiński, Waldemar Paszkiewicz, Donat Pierożyński, Paweł Bednarek, Julita Sychalska, Eugeniusz Karkotka i Tomasz Wasilewski. Nad organizacją czuwał Sławomir Szlus. Szkolenie odbyło się w dniach 6-7 maja 2023 roku, w którym uczestniczyło 28 psów różnych ras. Warsztaty obejmowały kilka bloków tematycznych:

Podstawy pracy z psem i posłuszeństwo, trening motywacyjny.

Teoria zapachu i przystosowania psa do pracy węchowej

Tropienie użytkowe – aspekty prawne i praktyczne

Zakładanie ścieżek tropowych

Praca z psem na ścieżce tropowej

Dziękujemy szkoleniowcom, organizatorom i wszystkim osobom za ogromny wkład pracy, który zaowocował bardzo udanymi warsztatami kynologicznymi, możliwością wymiany doświadczeń i wspólnych spotkań całych rodzin co jest godne propagowania.

**Darz Bór!**

**Tomasz Wasilewski**

W poszukiwaniu kaczki



# Szkolenie przewodników psów myśliwskich

W dniu 19 sierpnia 2023 r. na posesji Koła Łowieckiego „Ryś” 1924 z Lubawy odbyły się „Specjalistyczne warsztaty polowe dla przewodników psów myśliwskich okręgu Olsztyn”.

Organizatorem zajęć, w których uczestniczyli właściciele psów z rejonu Iława, Morąg i Ostróda była Komisja Upowszechniania Psa Myśliwskiego przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Olsztynie.

Spotkanie było podzielone na bloki tematyczne:

1. Udzielanie psu pierwszej pomocy.
2. Psychologia pracy i komunikacji z psem.
3. Teoria zagadnień polowania na dziki i tropienia.
4. Teoria zagadnień polowania na pióro.

Warsztaty były prowadzone przez instruktorów-praktyków, którzy dzielili się swoimi doświadczeniami z 28 uczestnikami zajęć. Po wykładach zorganizowano praktyczne ćwiczenia w terenie.

**Zarząd Koła Łowieckiego  
„Ryś” 1924 z Lubawy**

*foto: archiwum koła*



*Uczestnicy szkolenia*



*Szkolenie terenowe*

*Pierwsze kroki szkoleniowe na terenie siedziby koła w Brastówce*





Dariusz  
Zalewski

# Jubileuszowa wystawa psów w Szczytnie



2 lipca br. odbyła się 50-ta Jubileuszowa Warmińsko-Mazurska Krajowa Wystawa Psów Rasowych w Szczytnie. Uczestniczyło w niej ponad 600 wystawców z różnych części kraju oraz z zagranicy. Specjalnymi gośćmi wystawy byli: pani Urszula Paślawska – polska polityk, samorządowiec, w latach 2006-2012 wicemarszałek województwa warmińsko-mazurskiego, od 2012 wiceprezes Polskiego Stronnictwa Ludowego, a także Krzysztof Mańkowski – burmistrz miasta Szczytno i jednocześnie dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu w Szczytnie. Pan burmistrz objął wystawę honorowym patronatem.

W 13 ringach przedstawiono do oceny 638 psów wszystkich 10 grup FCI oraz psy ras nieuznanych. Prezentację zwierząt oceniali 16 sędziów z Polski. Grupa 1 FCI była oceniana przez pana Jacka Pazdana oraz panią Annę Garbacką-Warecką, grupa 2 FCI – przez panią Aleksandrę Tarczyńską-Mizak, pana Macieja Ziółkowskiego, panią Alicję Mech oraz panią Marię Bruska, grupa 3 FCI – przez panią Anetę Dopierałę oraz pana Andrzeja Jendrasiaka, psy grupy 4 FCI oceniał pan Leszek Poniewierka, grupę 5 FCI – pan Grzegorz Wolski, grupa 6 FCI była oceniana przez panią Barbarę Larską, grupa 7 FCI – przez pana Mariusza Drewniaka, grupa 8 FCI – przez panią Ewę Kotowską, psy grupy 9 FCI oceniała pani Anna Rychlewska i pani Małgorzata Lorenc, grupę 10 FCI – pan Adam Sławik zaś psy ras nieuznanych oceniała pani Maria Bruska.

Na wystawie przedstawiono wiele psów użytkowych ras myśliwskich m.in.: bloodhoundy, gończe polskie, ogary polskie, posokowce bawarskie i hanoverskie, jamniki, teriery, wyżły, setery pointer i wiele innych.

Konkurencję BOG gr 6 FCI sędziowała pani Barbara Larska. Na najwyższym stopniu podium stanął bloodhound LEGENDA SAYAN VITIM (wł. Barbara Zelewska-Pankanin), na drugim miejscu – ogar polski ONDRASZEK Leśne Bytowanie (wł. Artur Lampe), na trzecim miejscu – gończy polski CHARON Mroczne Bractwo (wł. Szymon Ziółkowski) i na czwartym – posokowiec bawarski EFEKT z Królewskiej Ostoi (wł. Monika Trzeciak). Ponadto, wymieniony wcześniej bloodhound stanął na czwartym miejscu na podium w konkurencji Najpiękniejszy Pies Wystawy Oddziału Olsztyn, którą sędziowała pani Maria Bruska.

Największego psikusa sprawiła pogoda, która przez cały dzień była nieprzewidywalna. W jednym momencie „tradycyjnie” padał deszcz, a za chwilę zza chmur wychodziło słońce. Mimo to wystawa udała się znakomicie, a większość wystawców zachwalała organizację oraz panującą przyjazną atmosferę.

W dzień poprzedzający wystawę zorganizowano uroczyste spotkanie z okazji 65-lecia istnienia oddziału oraz 50-cio lecia organizowania wystaw przez ZKwP Oddział w Olsztynie. Przewodniczący Zarządu Oddziału Waldemar Kosmański podziękował zebranim za przybycie i podkreślił rolę wystaw odbywających się corocznie w Szczytnie. Gośćmi honorowymi byli: wieloletni łowczy okręgowy dr hab. Dariusz Zalewski oraz łowczy Akademickiego Koła Łowickiego „Darz Bór” w Olsztynie, sędzia kynologiczny rangi krajowej grupy 3. dr hab. Wojciech Kozera. Przewodniczący podziękował obu panom za dotychczasową współpracę i wspieranie działań ZKwP Oddział w Olsztynie poprzez długotrwałą kooperację z Zarządem Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Olsztynie.



# Moje myśliwskie pobyty w innych kołach łowieckich czyli o gościnnych polowaniach minionego półwiecza



Ryszard  
Kozon  
tekst i foto

Moje pierwsze kontakty z myślistwem sięgają roku 1973, kiedy poznałem swoją przyszłą żonę – Irenę z domu Lubka. Coraz częstsze wizyty w leśniczówce na obrzeżu Puszczy Piskiej oraz fakt, że pradziadowie, dziadowie (tak po mieczu jak i po kądzieli) i ojciec mojej żony śp. Tadeusz Lubka, wszyscy byli zawodowo związani z lasem oraz byli czynnymi myśliwymi, to prędzej czy później musiało zakończyć się tylko w jeden sposób – ja też zostałem „leśnym człowiekiem”. Tym bardziej, że mój teść nie miał syna i pragnął przekazać swoje myśliwskie insygnia w jakieś męskie ręce. Zanim jednak sformalizowałem swój związek z PZŁ, przez kilka lat byłem tylko towarzyszem i obserwatorem myśliwskich wypraw teścia, który włożył wiele pracy i wykazał wiele cierpliwości, aby zapoznać mnie ze wszystkimi tajnikami mazurskiej przyrody oraz z jej myśliwskim traktowaniem. Razem spędziliśmy w łowisku wiele pięknych wieczorów i jeszcze piękniejszych poranków. Niektóre z nich były tak urokliwe, że piękna oraz ich kolorytu nie odda żaden najpiękniejszy obraz. Za te wszystkie myśliwskie przeżycia jestem swemu drugiemu ojcu bardzo wdzięczny. Dziękuję Mu za to jak nauczył mnie patrzeć na rosę w lesie o poranku, jak dojrzeć leśnego śpiewaka na starym dębie, jak na śródleśnej łące podejść żerujące na niej jelenie i za wiele, wiele innych spraw myśliwskiego bytowania, w tym i tego najważniejszego – że nauczył mnie szacunku do oczystej przyrody oraz ludzi lasu.

Po latach, będąc już aktywnym członkiem własnego koła łowieckiego<sup>1</sup> lubiłem jednocześnie polować w innych kołach łowieckich. Uważałem, że możliwość obserwacji innych myśliwych w trakcie wykonywania przez nich różnych czynności łowieckich pozwala z jednej strony na ich wszechstronne poznanie, z drugiej zaś daje możliwość szybkiej nauki od najlepszych fachowców rzeczy wartościowych i potrzebnych każdemu łowcy. Miałem to szczęście, że na szlaku swoich myśliwskich wypraw poza macierzystym kołem spotkałem nietuzinkowych ludzi i nietuzinkowych myśliwych<sup>2</sup>. Urzekła mnie prostota ich modelu filozoficznego, a także ich radość z faktu, że „młodego” mogli czegoś dobrego nauczyć. Cieszyli się nie tylko ze swoich sukcesów łowieckich ale również z najmniejszego sukcesu myśliwych, których akurat gościli w swoim kole. Rzadko przez członków macierzystych goszczącego koła artykułowana była zawiść czy też zazdrość. Każdą oznakę takiego zachowania ucinął zresztą od razu prowadzący polowanie bądź któryś z członków zarządu tego koła. W moim odczuciu taki model zachowań dominował mniej więcej do końca ubiegłego wieku.

Z początkiem nowego tysiąclecia powoli zauważalna stawała się zmiana w nastawieniu macierzystych członków koła do obecnych na polowaniu zaproszonych gości. Taką zmianą zbiegła się w czasie z coraz większym personalnym udziałem w kołach ludzi zawodowo reprezentujących tzw. „własny biznes”. Często wiązało się to z napływem do myślistwa ludzi młodych, przedsiębiorczych i prowadzących własne interesy, ale z drugiej strony prezentujących coraz częściej zachowa-

„Nauczycielem wszystkiego jest praktyka”

Juliusz Cezar



Pokot po polowaniu członków Rady Przyrody

wania roszczeniowe. Takie zachowania przede wszystkim odnoszą się do grupy myśliwych spod znaku „skóra, fura i komóra”.

Kolejne nowelizacje Prawa łowieckiego, w tym postępująca liberalizacja w zakresie chociażby możliwości użycia broni i osprzętu podczas polowań, po prostu wypacza ich dawną ideę. Coraz częściej zdarzały się wśród myśliwych zachowania naganne, urągające nie tylko etyce, ale i Prawu łowieckiemu.

Z perspektywy mojej przeszło dziesięcioletniej pracy w Okręgowej Komisji Rewizyjnej i pięcioletniego już członkostwa w Komisji Kontroli ZO PZŁ w Olsztynie, mogę śmiało stwierdzić, że takie zachowania najczęściej miały miejsce w kołach o dużych rocznych budżetach, gdzie ponadto koło dysponowało dużą populacją zwierzyny, sprzedawanej w znacznej mierze myśliwym dewizowym i komercyjnym. Miejmy tylko nadzieję, że takie zachowania to już przeszłość, a aktualnie trwająca akcja sprawozdawczo-wyborcza w strukturach PZŁ pozwoli na odwrócenie tej niekorzystnej tendencji, gdzie w praktyce ostatnich lat potwierdzało się powiedzenie, że „ryba psuje się od głowy”. Jeżeli Rada Naczelna skłócona jest z łowczym krajowym, to czy może dziwić fakt, że ten czy inny zarząd skłócony jest z polową członków swojego koła? Ciśnie się w tym miejscu na usta znane porzekadło: „Ja co prawda to już swoje wypilem, ale dzieci szkoda”. Parafrazując je można powiedzieć: „Ja już swoje opolowałem, ale szkoda tych co do łowiectwa przychodzą teraz...”. Wbrew bowiem jednostkowemu mankamentom, o których powyżej, łowiectwo może dawać wiele radości i satysfakcji zarówno wielu ludziom starszym wiekiem oraz całkiem młodym myśliwym.

Ja, w doborze towarzystwa osób polujących miałem wyjątkowo dużo szczęścia. Abstrahując bowiem od kilku zaledwie negatywnych przypadków przebywania z myśliwymi będącymi na bakier z etyką myśliwską z drugiej strony – polując w wielu ościennych kołach łowieckich, poznałem całkiem spore grono wspaniałych i życzliwych ludzi. Najpierw tak było w przypadku myśliwych KŁ „Rogacz” w Świątynie.

<sup>1</sup> W latach 1982-87 było to WKŁ „Cyranka” Bartoszyce (obecny „Daniel”), później „Knieja” Szczytno a od 1989 roku KŁ „Sokół” w Szczycinie.

<sup>2</sup> W tym gronie wymienić należy m. in. takich myśliwych jak: Zdzisław Abuciewicz, Piotr Drapała, Władysław Fabisiak, Stefan Haczkiwicz, Jerzy Jusis, Kazimierz Kiedrowski, Mariusz Krop, Tadeusz Lubka, Edward Machela, Lech Nafalski, Ludwik Narewski, Zbigniew Nowakowski, Mieczysław Ostaniec, Witold Prychodko, Krzysztof Roman, Stanisław Senderowski, Eugeniusz Spychała, Adam Szczербuk, Mieczysław Szybiak, Jan Walerzak, Tomasz Zieliński, Jerzy Zmorzyński i Ryszard Żebrowski.



OHZ ALP 1996

W latach 1973-1984 okazjonalnie uczestniczyłem w ich gronie najpierw jako naganiacz i uczestnik prac gospodarczych, a później również jako myśliwy z innego koła. Tam podczas różnych spotkań w gro-

nie wspaniałych „puszczańskich strzelców” z rodzin Ornowskich, Olbrysiów, Adamskich i innych miałem okazję pierwszy raz dotykać magii swoistego obrządku myśliwskiego. Jej pierwsze, trochę wyidealizowane wyobrażenia dopiero po latach mogłem skonfrontować z myśliwską rzeczywistością.

Po przeprowadzce z Bartoszyc do Szczytna drugą taką swoistą rodziną myśliwską stali się dla mnie myśliwi z KŁ „Świt” Pasym. Z tamtejszych jezior i oczek wodnych przywiozłem do domu niejedną kaczuchę i niejedną też piżmak padł tam moim łupem. W tamtych bowiem czasach to na nie przede wszystkim polowali myśliwi. Do tego dochodziły czasami polowania na zające czy też na słonki.

Z biegiem czasu, do grona życzliwych mi przyjaciół dołączali myśliwi z kolejnych kół łowieckich. Przez cały okres swoich „polowań na wyjeździe” nadal chętnie wracałem do myśliwskich spotkań w poprzednich moich kołach macierzystych – „Danielu” Bartoszyce (dawna „Cyranka”) i „Kniei” Szczytno. Natomiast o tym gdzie i z kim polowałem, skrótowo przedstawiam w poniższej tabeli.

| Lp. | Data | Koło łowieckie/<br>zapraszający                                      | Efekty polowań                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |
|-----|------|----------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 1   | 1984 | „Rogacz” Świętajno/<br>Tadeusz Lubka                                 | Niedaleko wsi Wysoki Grunt strzeliłem z podchodu pierwszego dzika w tym kole. Waga dzika 88 kg.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 2   | 1985 | „Rogacz” Świętajno/<br>Piotr Drapała                                 | Na łąkach obok spalonej leśniczówki strzeliłem pierwszego w życiu byka jelenia. Był to szpicak o wadze niewiele ponad 70 kg. Byłem przeszczęśliwy, jako że w moim macierzystym kole w Bartoszczach nie było jeleni w planie pozyskania.                                                                                                                                                                                                                                |
| 3   | 1986 | „Rogacz” Świętajno/<br>Piotr Drapała                                 | Jako gość koła strzeliłem drugiego byka w tym kole. Był to nieduży szóstak.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
| 4   | 1987 | „Świt” Pasym/<br>Stefan Haczkiwicz                                   | Kilkakrotne polowanie na kaczki. Z każdego polowania przywiozłem kilka kaczek.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                         |
| 5   | 1988 | „Świt” Pasym/<br>Jerzy Jusiś, Stefan Haczkiwicz,<br>Krzysztof Roman, | Znowu miałem przyjemność kilkakrotnego opolowywania oczek wodnych „Świtu”. Było to możliwe dzięki życzliwości łowczego rejonowego kolegi Stefana Haczkiwicza. W trakcie tych wyjazdów przeważnie strzelałem po dwie-trzy kaczki.                                                                                                                                                                                                                                       |
| 6   | 1988 | „Echo” Wielbark/<br>Tomasz Zieliński                                 | W tym pamiętnym dla mnie roku Tomasz Z. załatwił mi odstrzał w „Echu” na jednego koguta cietrzewia. Był to szczyt marzeń każdego myśliwego. Tokowiska cietrzewi odbywały się wówczas na środkowych łąkach niedaleko wsi Ogrodzieniec. Pomimo, że na miejscu tokowiska byłem kilkanaście razy jednak pięknego kuraka na strzał nie dostałem.                                                                                                                            |
| 7   | 1988 | „Ryś” Dźwierzuty/<br>Jerzy Błaszczuk                                 | Uczestniczyłem w wigilijnym polowaniu na zające; strzeliłem jednego z kilkunastu zajęcy będących na rozkładzie tamtego dnia.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                           |
| 8   | 1989 | „Świt” Pasym/<br>Stefan Haczkiwicz,<br>Jerzy Jusiś                   | W tamtym roku również uczestniczyłem w polowaniach na kaczki w „Świcie”, ale tym razem były to tylko polowania z łodzi na jeziorze Sasek Wielki. Po każdym polowaniu poznawałem coraz liczniejsze walory hacjendy kolegi Haczkiwicza na „Łysej Górze”.                                                                                                                                                                                                                 |
| 9   | 1989 | „Jeleń” Szczytno/<br>Eugeniusz Spychała                              | W łowisku Kulka uczestniczyłem w polowaniu zarządów kół, zorganizowanym przez KŁ „Jeleń”. Polowanie prowadził Eugeniusz Spychała, ówczesny prezes „Jelenia”. Jego przebieg opisałem w 25/26 numerze „Gazety Olsztyńskiej” z 1989 r.                                                                                                                                                                                                                                    |
| 10  | 1990 | „Świt” Pasym/<br>Jerzy Jusiś,<br>Zdzisław Miklas                     | Kolega Jusiś załatwił kilkusobowe, objazdowe polowanie na kaczki po stawach i oczkach wokół Gromu i Elganowa. Tym razem uczestniczył w nim mój teść Tadeusz Lubka – myśliwy z „Rogacza”. Każdy spośród nas mógł pochwalić się pozyskaniem co najmniej jednej kaczuchy. Zakończenie polowania u kolegi Miklasa w Jęczniku.                                                                                                                                              |
| 11  | 1991 | „Świt” Pasym/<br>Jerzy Jusiś,<br>Krzysztof Roman                     | Tym razem, na kaczym polowaniu w „Świcie” byłem tylko raz, ale za to z kolegą z dawnego mojego bartoszyckiego koła – Zdzisławem A. Polowaliśmy z trzech łodzi, a efekty były takie, że kolega ledwo zabrał się z kaczkami do samochodu. Co prawda, oprócz strzelonych przez siebie, do Bartoszyce wiozł również i te strzelone przez innych, gdyż żony pozostałych uczestników polowania wcześniej kategorycznie zabroniły im powrotu do domu z jakąkolwiek kaczuszką. |
| 12  | 1992 | „Świt” Pasym/<br>Krzysztof Roman                                     | W tamtym roku była przerwa w moich polowaniach na kaczki. W „Świcie” byłem jednak na „zbiorówce”. W łowisku Grzegorzki, w ostatnim już mieście, udało mi się strzelić pięknego rudzielca.                                                                                                                                                                                                                                                                              |
| 13  | 1993 | „Świt” Pasym/<br>Jerzy Jusiś                                         | Wspólnie z innym kolegą z „Sokoła” postanowiliśmy odnowić kontakt z wodnym łowiskiem jeziora Sasek Wielki. Polowanie zajęło nam prawie całą jedną z piękniejszych niedziel sierpnia. Końcowy efekt przerósł nasze wcześniejsze oczekiwania. Mój kolega strzelił szesnaście sztuk, ja dwanaście. Pozostali trzej koledzy ze „Świtu” strzelili w sumie prawie 30 kaczek.                                                                                                 |
| 14  | 1996 | OHZ ALP/<br>Jan Kaletko                                              | Polowałem w gronie przedstawicieli MORT i OKR. Na rozkładzie jeden lis. Autor bez strzału.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |
| 15  | 1997 | „Żbik” Szczytno/<br>Kazimierz Kiedrowski                             | Kilkakrotne wyjazdy w łowisko za kozłem. Ostatecznie udało mi się pozyskać koziołka w I klasie.                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |

|    |      |                                                           |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
|----|------|-----------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 16 | 1998 | OHZ Załuski/<br>Dariusz Zalewski                          | Polowałem w gronie przedstawicieli MORŁ i OKR. Na rozkładzie jeden byk jelenia europejskiego. Autor bez strzału.                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
| 17 | 1998 | „Świt” Pasym/<br>Krzysztof Roman                          | Uczestnictwo w zbiorowym polowaniu. Na rozkładzie cztery dziki, dwa lisy i 4 zające, w tym jeden autora.                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |
| 18 | 2000 | „Daniel” Bartoszyce/<br>Bogdan Kołodziejczak              | Z dawnego mojego kola dostałem na dwa tygodnie odstrzał na byka daniela. Za trzecim wyjazdem w łowisko koło Łąbédnika, w trakcie powrotu z ambony do samochodu, spotykam byka albinosa. Trochę było problemów z załadowaniem go do malucha, ale fotel pasażera poszedł na dach i jakoś byk się zmieścił.                                                                                                               |
| 19 | 2003 | KŁ „Łoś” Szczecin/<br>Jan Mucha                           | W listopadzie, wspólnie z Tomkiem Zielińskim byliśmy na polowaniu na gęsi. Miało to miejsce nad odrzańskimi kanałami pod Szczecinem. Efekt – osiem strzelonych dzikich gęsi.                                                                                                                                                                                                                                           |
| 20 | 2004 | „Jeleń” Szczytno/<br>Krzysztof Krasula                    | Uczestniczyłem w polowaniu zbiorowym. Ze strzelonym wówczas lisem zostałem wicekrólem polowania. Pamiętam, że po polowaniu koledzy z „Jelenia” bardzo serdecznie mnie podejmowali na prywatnej kwaterze jednego z nich.                                                                                                                                                                                                |
| 21 | 2006 | „Rogacz” Świątajno/<br>Marek Adamski                      | Wspólnie z innymi członkami Zarządu KŁ „Sokół” w Szczytnie uczestniczyłem w polowaniu, zorganizowanym przez KŁ „Rogacz” w Świątajnie dla członków Rady Przyrody Powiatu Szczecińskiego. Polowanie odbywało się w łowisku Czajki. Było śnieżnie i bardzo mroźnie. Na pokocie ułożono dzika, dwie sarny i lisa.                                                                                                          |
| 22 | 2009 | „Echo” Wielbark/<br>Jan Moskalik                          | Udział w jednym z polowań zbiorowych tego koła. Okazji do strzałów zbytnio nie było (w ogóle padł tylko jeden kozłak), ale zauroczony byłem atmosferą panującą wśród członków koła i ... przepyszny smalczykiem z kiszonymi ogórkami, które m. in. koledzy z „Echa” serwowali w przerwie śniadaniowej i później, na zakończenie polowania.                                                                             |
| 23 | 2011 | „Daniel” Bartoszyce/<br>Zdzisław Abucewicz                | Uczestniczyłem w noworocznym polowaniu w łowisku Czarny Las. W kilku miotach spotkaliśmy dziki. W sumie na pokocie ułożono ich trzy sztuki, z czego jeden z nich „przyjął” kulę ode mnie.                                                                                                                                                                                                                              |
| 24 | 2013 | „Sójka” Bisztynek/<br>Wojciech Porydzaj                   | Po latach trafiła się okazja zapolowania w rodzinnych moich stronach, gdzie kiedyś moi rodzice mieli gospodarstwo rolne. Oddano kilka strzałów, z których na pokocie ułożono trzy dziki i dwa lisy.                                                                                                                                                                                                                    |
| 25 | 2014 | „Złot-Las” Faryny/<br>Krzysztof Gibert                    | Uczestniczyłem w polowaniu szkoleniowo-integracyjnym dla zarządów kół łowieckich z terenu powiatu szczecińskiego. Na pokocie ułożono dwa byki jelenia, dwa dziki, trzy sarny i lisa. Ja zaliczyłem dwa pudła (do lisa), ale dzięki innemu koledze o trzech pudłach, udało mi się uniknąć tytułu „króla pudłarzy”.                                                                                                      |
| 26 | 2015 | „Knieja” Szczytno/<br>Ludwik Narewski                     | Polowanie zbiorowe w „Kniei”. Na pokocie ułożono cztery sarny i trzy lisy. Autor bez strzału, chociaż miał byka na strzał.                                                                                                                                                                                                                                                                                             |
| 27 | 2016 | „Ryś” Dźwierzuty/<br>Franciszek Malewicz                  | Uczestnictwo w szwedzkim polowaniu, w którym udział wzięło 63 myśliwych i 40 naganiaczy. Na pokocie ułożono 29 sztuk zwierzyny grubej i lisa. Miałem co prawda okazję do strzału, ale trochę za blisko była już naganka.                                                                                                                                                                                               |
| 28 | 2018 | „Sójka” Bisztynek/<br>Wojciech Porydzaj,<br>Emil Porydzaj | Na zaproszenie kuzynów z mojej rodzinnej miejscowości miałem okazję polować wśród ludzi, z których kilku jeszcze pamiętałem z okresu mojej pierwszej pracy w Zbiorczej Szkole Gminnej w Bisztyнку. Pomimo, iż nawet nie podniosłem lufy, polowanie uznałem za wybitnie udane, na pokocie ułożono bowiem 13 dzików i lisa. Ponad wszystko jednak urzekła mnie atmosfera panująca w tym kole.                            |
| 29 | 2020 | „Sójka” Bisztynek/<br>Wojciech Porydzaj                   | Kolejne polowanie, które nawet bez jednego strzału można byłoby uznać za udane. Już sama możliwość przebywania w gronie tak serdecznych i przyjaznych ludzi była budująca, a do tego doszedł jeszcze niezły pokot – dwie łanie daniela i lis. Poza pokotem (ASF) znalazło się jeszcze cztery dziki. Autor bez strzału.                                                                                                 |
| 30 | 2021 | „Ryś” Dźwierzuty/<br>Leszek Mierzejewski                  | Uczestniczyłem w polowaniu szwedzkim w KŁ „Ryś” tj. kole od lat słynącym z super organizacji takich polowań. Tym razem uczestniczyło w nim prawie sześćdziesięciu myśliwych i duża grupa naganiaczy. Na pokocie ułożono byka jelenia, dziesięć łan i trzy lisy. Poza pokotem znalazły się cztery dziki.                                                                                                                |
| 31 | 2021 | „Żbik” Szczytno/<br>Łukasz Różański,<br>Bolesław Woźniak  | Polowanie od początku do końca świetnie dopięte organizacyjnie i perfekcyjnie prowadzone. W swoim przebiegu ponadto wzbogacone o pięknie przeprowadzone ślubowanie młodego myśliwego oraz jego myśliwski chrzest. Koleżeńska atmosfera od pierwszych chwil po pierwszą gwiazdkę na niebie przy myśliwskiej biesiadzie. Całkiem fajny pokot – byk jelenia europejskiego, koza sarna i lis. Ponadto strzelono dwa dziki. |

Dzięki Koledzy za wspamięcie z Wami przeżycia na polowaniach w waszych łowiskach. Oczywiście o wspólnych myśliwskich biesiadach po polowaniach

też pamiętam. Szkoda tylko, że nie zawsze miało się kierowcę

... Może jeszcze do zobaczenia?

Złot-las 2014



# Patoekologia w Bieszczadach

W niedzielę 12 listopada w okolicy Zatwarnicy, w dolinie górnego Sanu, zdarzył się wypadek (Atak niedźwiedzia w Bieszczadach. Leśnicy znają winnych [onet.pl, 14.11.2023]).

Wybudzony w bieszczadzkiej gawrze przez dwóch mężczyzn niedźwiedź brunatny nie rozpoznał w nich zatroskanych o jego dobry sen ekologów mimo, że byli ubrani w stroje moro i mieli zaczesane dredy. Misiu uznał, że przeszkadzający mu w zimowym śnie akty-

wiści nie mogą być ekologami skoro nie rozumieją, że nie należy mu przeszkadzać gdy zasypia. Niedźwiedź wziął sprawy w swoje ręce i postanowił dać lekcję „prawdziwej” ekologii nieproszonym gościom. Jednemu z nich sprawił takie manto, że ratownicy GOPR musieli go przetransportować do szpitala. To pouczające zdarzenie szeroko komentowane w prasie i telewizji przedstawia niedźwiedź ocenę działań bieszczadzkich pseudoekologów.

## Wilki nie znają litości



W dzierżawionym przez Akademickie Koło Łowieckie „Darz Bór” w Olsztynie obwodzie nr 136, tuż przy zabudowaniach należącego do Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie gospodarstwa rolnego w Łężanach, znaleziono pozostałości zagryzionego przez wilki dorodnego daniela byka. Byk próbował przedostać się na teren gospodarstwa lecz siatka ogrodzeniowa uniemożliwiła mu ucieczkę. Drapieżniki zjadły tylko tylną część tuszy daniela. Przytoczone wydarzenie po raz kolejny świadczy, iż wilki coraz częściej zbliżają się do zamieszkałych przez ludzi terenów zabudowanych i zagrażają ich bezpieczeństwu. Pisaliśmy o tym również w poprzednim numerze „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”. Aktualnie, na terenie dzierżawionych przez AKŁ „Darz Bór” trzech obwodów bytuje kilkanaście wilków, co zostało potwierdzone przez naszych myśliwych w trakcie pobytu w łowisku oraz podczas polowań indywidualnych i zbiorowych.



Truchło kozy po ataku wilków w Koziej Górze



Pobojowisko po wilkach w Koziej Górze



Zagryziony pies w Wólce Bagnowskiej

# Obiecanki cacanki<sup>1</sup>

W swoim długim życiu miałem przyjemność pracować w Północnych Zakładach Przemysłu Lniarskiego „Lenpol” w Szczytnie, w Zespole Opieki Zdrowotnej w Szczytnie, w Urzędzie Miasta Szczytno. Obecnie, jako emeryt staram się czynnie uczestniczyć w życiu miasta pod sterami burmistrza Krzysztofa Mańkowskiego, ale już sam nie wiem, czy na bieżąco jestem obeznany ze wzlotami i upadkami miejscowości, w której żyję. Jeszcze do 10 grudnia 2022 roku, do czasu mojego wypadku, głęboko angażowałem się we wszystkie wyzwania społeczne. W szczególności, oprócz szczycieńskich tematów gospodarczych, pochłaniało mnie myślistwo, malarstwo i twórczość literacka. Aktualnie, moją pasją jest malarstwo i publicystyka prasowa. Zresztą miłość do malarstwa to choroba śmiertelna i niewyleczalna bo nawet chorymi rękami maluję obrazy oraz prowadzę zajęcia z malującymi studentami na Uniwersytecie III Wieku „Seniorzy”. Również od 4 do 14 września br. poprowadziłem międzynarodowy plener malarski w Bazie Sportów Wodnych w Szczytnie. Kocham też felietonistykę, więc sukcesywnie piszę artykuły do „Tygodnika Szczytno” i rzadko, a wręcz zanikająco, do publikacji myśliwskich. Zanika mi dotychczasowa, największa miłość do łowiectwa, bez której myślałem, że nie można egzystować! Straciłem tę moją wielką pasję, a przy tym wszystkie zdolności i aktywności z tym powiązane. Nie ciągnie mnie już tworzenie literatury poprzez pisanie nowych książek, nowych artykułów prasowych, humorów opisowych i rysunkowych oraz obrazów tematycznie związanych z poruszonym zagadnieniem. Złożyło się na to kilka przyczyn ale ze względu na dobro wspomnień o myśliwskiej przynależności i koleżeńskich powiązań wykluczam tę część z opisu. Jednak najbardziej bolącą przyczyną jest dla mnie przykład idący z samej góry, gdzie ze sobą „koty drą” na najwyższych szczeblach władzy! Tam już nie

łowiectwo a polityka i prywatna wkradły się w łowisk. Upolitycznienie, brak jednomyślności, zanik samorządności na wyżynach PZŁ – to już nie dla mnie! **Najważniejsze dla mnie, to obiecanki cacanki kandydatów do sejmiku, no i za pół roku na radnych do gmin, do rady miasta, do powiatu i sejmiku wojewódzkiego! Kandydatów na wójtów, burmistrzów i na starostę etc.**

Tymczasem, ogarnia mnie chandra gdy pomyślę o bliskich mi kolegach, bo gdy bardzo mocno chorowałem, to nikt nie zadzwonił, nikt mnie nie odwiedził, nie podtrzymał na duchu, nie zaoferował pomocy. Myśliwi z innych kół interesowali się, pomagali... Więc jedyne usprawiedliwienie, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie.

W wyjątkowo szlachetny sposób postąpiła redakcja „Myśliwca Warmińsko - Mazurskiego” z Olsztyna dopominając o odznaczenie mnie Medalem św. Huberta. Nie wypaliło, bo dla moich, gdzie się zagubiłem. Zresztą, jako byłego prezesa zaocznie zwała się na mnie wszystkie imaginacyjne były i obecne niedociągnięcia w kole. Trudno, z pokorą wszystko przyjmuję na klatę gdyż będąc urlopowanym nie mam możliwości, a także nie ma sensu na przeciwstawianie się. Jedyne do dziś żałuję wkładu mojej społecznej pracy w propagowaniu kultury i sztuki łowieckiej, za co właśnie odznacza się Medalem św. Huberta! Gdybym był rzemieślnikiem, a nie myśliwym, to już dawno temu otrzymałbym statuetkę lub miejscowe odznaczenia, a do tego zarabiałbym niezłą kasę! ...



1. Szanowne koleżanki! Szanowni koledzy! Publikujemy przysłane do naszej redakcji fragmenty artykułów kolegi Leszka Mierzejewskiego, wydrukowane we wrześniu i październiku br. w „Tygodniku Szczytno”. Sądzymy, iż stanowią one ciekawą lekturę do przeczytania, a także do przemyślenia m.in. podczas zasiadki na ambonie.

## Myśliwska jesień

*Samotna osika cicho zaszumiała,  
Że oddała wiatrom już ostatni liść  
Bierz fuzję kolego, to jesień nastała  
I na polowanie pora iść.*

*W przezroczystych sukniach stoją smukłe brzozy  
I w oddali cichy zadumany las  
A tęsknota czule w twoim sercu brodzi  
Na nową przygodę kusi, wzywa nas.*

*Wołają cię lasy, wzgórza i doliny  
I szronem posrebrzanym siwej trawy kiść  
A powietrze pachnie jak słodkie maliny  
Więc na polowanie pora iść.*

*Zamilkły na bagnach już czujne żurawie  
Ich tęskna muzyka ucichła, przebrzmiała  
Bierz fuzję nemrodzie  
To jesień nastała! To jesień nastała!*

*Na tęskny zew rogu zwołali się koledzy  
I już we mgle naganki widać nikły rys  
Tu i ówdzie szarak tuli się do miedzy,  
Tam krechą zaznaczył w polu rudy lis.*

*I gruchnęły fuzje, i padła zwierzyna  
Sercem potrząsnęła ci radosna myśl  
Skarży się cichutko samotna osina,  
Że chłodny wiatr porwał jej ostatni liść.*

Leon Rackiewicz



„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”  
ks. J. Twardowski

## śp. Henryk Hruszka

(1941-2023)

W dniu 28 października 2023 r., w wieku 82 lat, zmarł Członek Honorowy Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Olsztynie kolega Henryk Leopold Hruszka.

Pochodził z Brennej na Śląsku Cieszyńskim ale całe dorosłe życie związał z naszym regionem. Od 1961 r. był członkiem Polskiego Związku Łowieckiego i niemal przez 62 lata aktywnie uczestniczył w łowieckim życiu organizacyjnym i przygodzie łowieckiej, którą ze wszech miar umiłował. O koledze Henryku można powiedzieć, że był żywą historią wszystkiego co działo się w łowiectwie Warmii i Mazur od lat 60-tych ubiegłego wieku.

Oto tylko niektóre fakty. Pełnił wszystkie możliwe funkcje na poziomie trzech kół łowieckich („Czajka” w Biskupcu, „Kudypy” w Olsztynie i najdłużej od 1981 r. Akademickim Kole Łowieckim „Darz Bór” w Olsztynie). Ponadto, w latach 1968-1970 był łowczym powiatowym w Biskupcu, w latach 1984-86 i 1986-1990 zastępcą Przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego PZŁ w Olsztynie, a także przewodniczącym Mazurskiej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej.

Kolega Henryk nie pełnił funkcji dla funkcji. Troszcząc się o dobro i poprawę wizerunku łowiectwa był zawsze zaangażowany w różne prace społeczne oraz pracę na rzecz ochrony przyrody. Dla nas członków AKŁ „Darz Bór” był autorytetem, przyjacielem oraz etycznym i znakomitą myśliwym. Posiadał wszystkie możliwe odznaczenia i wyróżnienia łowieckie – Złom, Brązowy, Srebrny i Złoty Medal Zasługi Łowieckiej oraz Zasłużony dla Łowiectwa Warmii i Mazur.

W ostatnich kilku latach nie dane Mu było aktywnie realizować swej łowieckiej pasji lecz zawsze interesował się życiem i działalnością koła. Mieszkając od kilku lat w Białymstoku, co najmniej kilka razy telefonicznie wymienialiśmy uwagi i doświadczenia, a także umawialiśmy się na polowanie i pobyt w ukochanej „Ostoi” w Łęzanach. Nie doczekaliśmy się, odszedł do „krajiny wiecznych łowów”, nagle i niespodziewanie. Za wcześniej. Pozostawił rodzinę i nas kolegów spod znaku św. Huberta w smutku i żalu. Pozostawił po sobie same dobre wspomnienia. Jego odejście najlepiej oddają słowa św. Hieronima „Nie należy się smuć z powodu odejścia zmarłych ale być wdzięcznym, że żyliśmy z nim”. My, wieloletni kompani łowcy jesteśmy Henrykowi wdzięczni, że znaliśmy Go i przez długie lata żyliśmy z Nim w różnych okolicznościach.

**Dziękujemy Ci za wszystko! Spoczywaj w spokoju!**

**Zarząd i Członkowie**

**Akademickiego Koła Łowieckiego „Darz Bór” w Olsztynie**



W dniu 13 listopada 2023 r., w wieku 86 lat odszedł do Krainy Wiecznych Łowów

## śp. Cezary Hubert Kościński

Do PZŁ wstąpił 30 maja 1960 r. W związku ze zmianą miejsca pracy i zamieszkania, na teren powiatu nidzickiego przybył pod koniec lat 80-tych, a w roku 1990 zastał przyjęty do KŁ „Cietrzew” w Nidzicy jako członek niemacierzysty.

My, połączeni pasją łowiecką jego przyjaciele, będziemy przede wszystkim wspominać Go jako wspaniałego, pełnego pomysłów człowieka, z którym spędziliśmy wiele cudownych chwil. Wspominamy niezliczone sytuacje, kiedy służył nam radą i pomocą – zawsze mogliśmy liczyć na jego uśmiech i profesjonalną radę w rozmaitych sytuacjach. Pamiętamy przecież, z jakim zapałem i radością udzielał nam porad i wskazówek, jak chętnie dzielił się własnym doświadczeniem.

Za działalność na rzecz łowiectwa był odznaczony najwyższym odznaczeniem Polskiego Związku Łowieckiego – honorowym żetonem za usługi Złom.

Niech umiłowana przez Niego Mazurska Knieja wiecznie szumi nad Jego mogiłką.

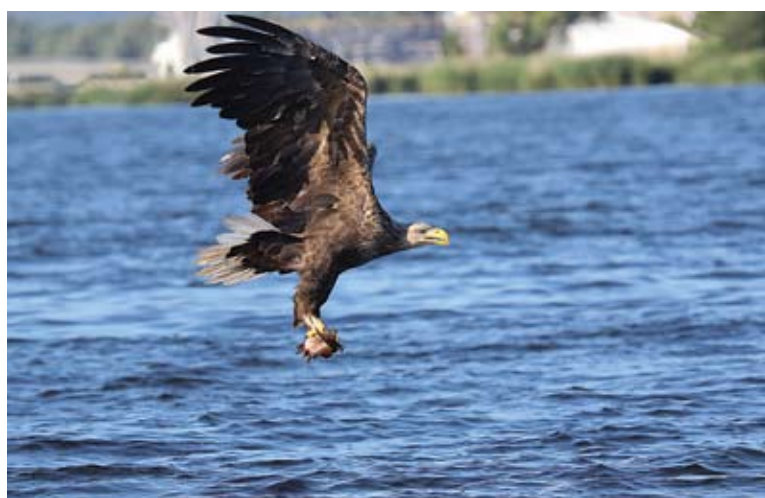
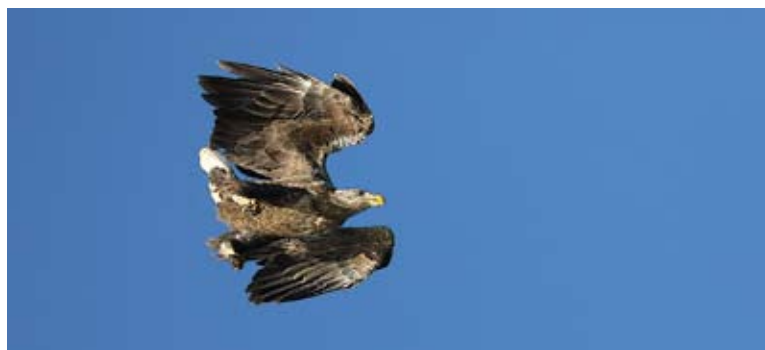
**Zarząd i członkowie**

**Koła Łowieckiego „Cietrzew” w Nidzicy**



## Bielik polujący na ryby

Kolejna seria zdjęć nadesłanych do redakcji przez Marcina Pajaka.



HIGH PERFORMANCE OPTICAL GEAR AND ACCESSORIES



## LUNETA CELOWNICZA 2.5-15x50

Najnowsza formuła powlekania soczewek zapewnia wysoki kontrast obrazu, minimalizuje odbłaski i refleksy w trudnych warunkach oświetleniowych.

Ultra precyzyjna, podświetlana siatka celownicza, regulacja paralaksy, układ optyczny nowej generacji.

### Soczewki Ultra HD

Najwyższa rozdzielczość szczegółów, jasność i bezkompromisowa ostrość obrazu.

### Niezawodność w każdych warunkach

Odporna na wstrząsy, kurz, korozję i wodę. Testowana w zakresie od -25°C do +55°C. Wypełnienie azotem. 6-krotny zoom, waga zaledwie 587g.



LORNETKA  
NOCTUA 8x42

LUNETA CELOWNICZA  
1.5-9x24



**HAASOPTICS.COM**  
DESIGNED IN POLAND

Użyj kodu **CHMARA** i otrzymaj zniżkę 5% na wszystkie produkty w sklepie online. Oferta specjalna ważna do **31.01.2024**